P **Cena numeru 15 groszy.**

Pełna tabela wygranych loterji państwowej na str. 6-ej.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 10-go MARCA 1933 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 69

Zniesienie tajemnicy bankowej.

Żadna prywatna osoba nie ma w Ameryce prawa posiadać złota!—Zapasy kruszcu będą konfiskowane.—Prawo rewidowania safesów w bankach.

Prez. Roosevelt wyda 8 nowych rozporządzeń

NEW YORK, 9 marca.

Program ratunku dolara został już w ogólnych zarysach ustalony przez prez. Roosevelta. Będą w najbliższych dniach wydane następujące prawa:

1) Przy zasadniczym utrzymaniu standartu złotego, wydane będą środki płatnicze w wysokości 2 miljardów dolarów, prawdopodobnie w formie nowych banknotów rezerwowych. Plan wydania tych certyfikatów opracowywany jest przez sekretarjat skarbu.

2) Nowe noty muszą być pokryte aktywami bankowemi i papierami wartościowemi państwowemi.

3) Państwo przejmuje bezpośrednio lub pośrednio przez Reconstruction Finance Corporation (Refico) gwarancje za depozyty w bankach, przyczem rozmiar tej gwarancji nie jest jeszcze ustalony (prawdopodobnie 50 procent).

4) Zapasy złota w sztabach i monetach oraz noty złotowe w wolnym obiegu będą wycofane.

5) Będzie ogłoszony nieustalony jeszcze termin oddania złota z rąk prywatnych do banków emisyjnych. Od złota nieoddanego dobrowolnie pobierany będzie bardzo wysoki „podatek złoty".

6) Tajemnica wkładów bankowych będzie zniesiona. Władze otrzymają prawo rewidowania safesów w bankach oraz skrytek prywatnych. Znalezione złoto utajone będzie niezwłocznie konfiskowane.

7) Prawo wymiany certyfikatów złotych na kruszec zostaje tymczasowo zawieszone.

8) Rząd jest upoważniony do nabywania srebra i do wzmagania zawartości srebra w monetach.

***

Dotychczasowy plan emisji certyfikatów clearingowych został zaniechany, gdyż obawiano się, że spowoduje to chaos bankowo-techniczny i przyczyni się do tezaurowania dotychczasowych banknotów dolarów, „prawdziwych"... W kołach giełdowych nazywają plan prez. Roosevelta „planem ekspansji walutowej", który niema nic wspólnego z zamierzeniami inflacyjnemi.

Nowa ustawa bankowa uchwalona

przez izbę reprezentantów.

Waschington. 9 marca.

Dziś w południe została otwarta sesja specjalna 73 kongresu.

Orędzie prezydenta Roosevelta stwierdza, że rząd zmuszony był interwenjować dla ochrony depozytarjuszy banków. Stanów Zjednoczonych oraz całego narodu.

Naszym pierwszym zadaniem—głosi orędzie — będzie

OTWARCIE WSZYSTKICH BANKÓW OPARTYCH NA ZDROWYCH PODSTAWACH.

Będzie to stanowiło zasadniczy wstęp do dalszego ustwodastwa skierowanego przeciwko spekulowaniu funduszami depozytarjuszy oraz innemi nadużyciami ich zaufania. Aby pierwszy cel mógł być osiągnięty zwracam sie do kongresu o niezwłoczne

UCHWALENIE USTAWY POWIERZAJĄCEJ WŁADZOM WYKONAWCZYM KONTROLI NAD BANKAMI

oraz upoważnienia do niezwłocznego otwarcia banków, których podstawy uznane zostaną za zdrowe, jak również innych banków, których sytuacja dostatecznie się poprawiła oraz tych, w których niezbędne jest przeprowadzenie reorganizacji i oparcia ich na nowych podstawach.

Domagam się również uchwalenia poprawek do ustawy o rezerwie federalnej dla

DOKONANIA EMISJI DODATKOWYCH ŚRODKÓW OBIEGOWYCH,

która może się stać koniecznością dla zaspokojenia wszelkich zapotrzebowań dewizowych bez powiększenia niegwarantowanych rachunków kredytowych rządu.

Akcja niezwłoczna jest bezwarunkowo konieczna. Dalsze ograniczenie tranzakcji bankowych jest niemożliwe.

Uchwała proponująca poprawki położy temu kres i mam nadzieję mieć będzie za rezultat podjęcie działalności banków w jaknajkrótszym czasie.

Pozatem sadzę, że poprawki te przyczynią się nietylko do niezwłocznego zniknięcia wszelkich nieuzasadnionych podejrzeń i wątpliwości w stosunku do banków całkowicie zdrowych, lecz stanowić będą początek nowych stosunków między bankami a narodem.

Niebawem — kończy prezydent — zwrócę się do kongresu o uchwalenie jeszcze dwuch zarządzeń, które uważam też za bardzo pilne.

Kiedy zarządzenia te będą ustanowione będziemy mogli zastanowić się nad programem całkowitego uzdrowienia gospodarki narodowej.

Waschington, 9 marca.

Izba Reprezentantów uchwaliła projekt ustawy bankowej.

Londyn, 9 marca.

W Londynie z najwyższem napięciem oczekują dzisiejszej sesji kongresu amerykańskiego, która ma zadecydować o nadzwyczajnych zarządzeniach, jakie za proponuje prezydent Roosevelt.

Pewnem już jest, że Roosevelt zaproponuje POWIĘKSZENIE OBECNEJ EMISJI DOLAROWEJ O 2 MILJARDY DOLARÓW NA PODSTAWIE OBECNIE POSIADANEGO POKRYCIA ZŁOTEM KTÓRE TAK ZNACZNIE PRZEWYŻSZA USTAWOWE MINIMUM, ŻE MOŻE STANOWIĆ POKRYCIE DLA DODATKOWYCH DWUCH MILJARDÓW PAPIEROWYCH DOLARÓW.

Niewątpliwie jednak należy oczekiwać, że na jakiś czas jeszcze embargo na złoto będzie utrzymane, aby nie narażać złotego pokrycia na odpływ złota. Moratorjum bankowe zostanie zapewne przedłużone do poniedziałku, aż do czasu załatwienia nowych ustaw przez kongres, który jak przypuszczają, załatwi je w ciągu 2—3 dni.

W Londynie propozycje Roosevelta traktowane są z dużem zaufaniem, ale nie ulega wątpliwości, że panuje niepokój, co do przyszłości funta szterlinga. Rząd, wbrew opinji Banku Angielskiego obawia się przeprowadzić obecnie stabilizację funta na poziomie 3,5 dolara, przewidując inflację dolarową, która nie pozwoli na utrzymanie funta na tym poziomie i pchać będzie funt daleko wyżej do 4 dolarów. Coprawda bank angielski posiada olbrzymie zapasy, bo przeszło 160 miljonów funtów złota, ale o ile dla interesów eksportu brytyjskiego wypadnie bronić kursu funta na poziomie 3 i pół dolara za funt codziennemi interwencjami, to zapas złota banku angielskiego będzie wzrastał w dalszym ciągu i stabilizacja może być w pewnej chwili zagrożona przez zbytni napływ obcych depozytów do Londynu, jak to już było dwa lata temu.

W przededniu dyktatury w Austrji

Socjaliści zapowiadają zbrojny opór.--Parlament pozbawiony wpływu na rząd.

Wiedeń, 9 marca.

Zarząd główny austrjackiej socjaldemokracji wydał odezwę, w której protestuje przeciwko wyłączeniu parlamentu i przeciwko zamachowi faszystowskiemu na prawa polityczne ludności.—Stronnictwo socjal-demokratów użyje narazie wszystkich środków konstytucyjnych, aby odeprzeć plan zaprowadzenia dyktatury w Austrji. Gdyby akcja prowadzona środkami konstytucyjnymi nie udała się, wówczas socjal-demokraci zmuszeni będą z własnej inicjatywy bronić dalej konstytucji i wolności. Godzina decydująca jest, być może, już blisko.

Wiedeń, 9 marca.

Donoszą z Insbrucka, że niewykryci dotychczas sprawcy w kilku miejscowościach nad granicą austrjacko-niemiecką usunęli słupy graniczne. Równoczesność usunięcia tych słupów dowodzi, że chodzi tu o zorganizowaną akcję.

Wiedeń, 9 marca.

Prezydent rady narodowej poseł wielkoniemców dr. Strassner zwołał plenarne posiedzenie rady narodowej na środę 15 marca.

Dr. Strassner poinformował o swem postępowaniu kanclerza Dolfussa, oświadczając, że ostatnie posiedzenie rady narodowej nie zostało formalnie zamknięte.

Strassner zamierza zaraz po otwarciu posiedzenie zamknąć aby umożliwić wybory prezydjum na jednem z dalszych posiedzeń.

W odpowiedzi na plan Strassnera prasa chrześcijańsko - społeczna oświadcza, że rząd stanął na stanowisku iż dymisja prezydjum rady narodowej jest prawomocna i że rada narodowa nie posiada obecnie żadnego prezydjum.

Dr. Strassner jest osoba prywatną i niema prawa zwoływania rady narodowej.

***

Wiedeń, 9 marca.

Policja aresztowała dziś szofera bez zajęcia niejakiego Schulza, który usiłował namówić jednego z członków oddziału szturmowego narod. socjalistów do zamordowania posła socjal-demokr. dr. Deutscha.

***

Wiedeń, 9 marca.

Na politechnice wiedeńskiej doszło dziś do bójki między studentami hitlerowcami a socjal - demokratami.

Narodowi socjaliści rozbili szyby w kioskach socjal - demokratów i zdarli plakaty oraz ogłoszenia. Na wiadomość o zajściu na politechnice, zaprowadzono na uniwersytecie bezwzględny przymus legitymowania.

Bojówki hitlerowskie hulają.

Dwaj działacze socjalistyczni uprowadzeni przez nar. socjalistów. Masowe usuwanie przemocą urzędników administracyjnych i sędziów

Kraje związkowe bronią się przed terorem Hitlera.

Berlin, 9 marca.

Dziś w południe przed gmachem giełdy berlińskiej zjawił się oddział szturmowców, którego przywódca ZWRÓCIŁ SIĘ DO ZARZĄDU GIEŁDY Z ŻĄDANIEM PODANIA SIĘ DO DYMISJI.

Przewodniczący giełdy niezwłocznie zwołał posiedzenie zarządu giełdy celem naradzenia się nad incydentem. Zarząd nie powziął żadnej decyzji. W czasie narad zarządu oddział szturmowy został odwołany przez swoje wyższe władze.

Porwanie socjalistów.

Berlin, 9 marca

„Berliner Tageblatt" donosi z Kolonji że Narodowi Socjaliści wtargnęli do mieszkania soc. demokr. posła do Reichstagu Sollmana, znieważyli go czynnie i uprowadzili. Miejsce pobytu Sollmana nie jest znane.

Ten sam los spotkał dziś redaktora dziennika socjalistycznego „Rheinische Zeitung" Effenotha. Kierownictwo soc. demokratycznej partji w Kolonji zwróciło się z zawiadomieniem o tych wypadkach do prezydenta Hindenburga, vice - kanclerza Papena i min. Goeringa.

Przygotowania do otwarcia Reichstagu.

Berlin, 9 marca

Prezydent Reichstagu Goering zwołał na środę 15 do gmachu Reichstagu posiedzenie wszystkich frakcyj parlamentarnych z wyjątkiem komunistów. Tematem obrad mają być kwestje techniczne związane z rozpoczęciem prac nowego Reichstagu. Kancelarja Reichstagu nie mogła całemu szeregowi posłów przesłać legitymacyj poselskich, gdyż nie można było odnaleźć miejsca ich zamieszkania.

Protest Wirtembergji i Badenji.

Berlin, 9 marca

Rząd wirtemberski zgłosił do Trybunału stanu protest przeciwko zamianowaniu przez min. spraw wewn. Rzeszy komisarza Rzeszy na Wirtembergję. Rządy wirtemberski i badeński wystosowały do prezydenta Hindenburga telegram protestujący.

Gwałty hitlerowców.

Berlin, 9 marca.

Akcja „pacyfikacyjna" szturmowców hitlerowskich w Saksonji trwa w dalszym ciągu.

Oddziały hitlerowskie obsadziły dziś w Saksonji szereg gmachów publicznych.

Delegacja szturmowców zażądała od starosty lipskiego natychmiastowego zwolnienia wszystkich wyższych urzędników o przekonaniach socjal - demokratycznych.

W Kamienicy i Zwickau oraz w Zittau usunięto przemocą szereg urzędników zarówno sądowych jak i administracyjnych.

Berlin, 9 marca.

Na podstawie dekretu prezydenta Rzeszy o ochronie państwa i narodu NASTĄPIŁY DZISIAJ NOWE ARESZTOWANIA DWUCH DALSZYCH PACYFISTÓW NIEMIECKICH,

a mianowicie: sekretarza niemieckiej Ligi Pokoju Knestera i członka zarządu Ligi Langego będącego również członkiem zarządu niemieckiej Ligi obrony praw człowieka.

Berlin, 9 marca

Jak donosi „Deutsche Allgemeine Zeitung" w Kamienicy (Saksonja) członkowie szturmówek i oddziałów „Stahlhelmu" aresztowali szereg wybitnych urzędników sądowych z prezesem sądu krajowego Zielem na czele.

Zabrze, 9 marca.

Do biur magistratu wtargnęła grupa hitlerowców w towarzystwie członków policji pomocniczej. Zażądali oni wydania 35 akt podatkowych. Zawezwana policja mundurowa ograniczyła się do nakazu wstrzymania akt i wylegitymowania policji pomocniczej. Prezydjum magistratu wysłało do Berlina telegram żądając wydania środków ochronnych.

Koniec samodzielności Bawarji.

Komisarz rządu Rzeszy obejmie władze nad policją.

Berlin, 9 marca.

Biuro Wolffa ogłasza następujący komunikat: „Z uwagi na panujące wśród ludności bawarskiej zaniepokojenie oraz ze względu na to, że dalsze utrzymanie porządku publicznego i bezpieczeństwa nie było zapewnione, rząd Rzeszy skorzystał z paragrafu 2 rozporządzenia prezydenta Rzeszy o ochronie państwa i przejął na siebie obowiązek utrzymania porządku i bezpieczeństwa, przekazując ten obowiązek generałowi von Eppowi.

Zajścia antysemickie w Saksonji.

Kilku żydów polskich pobitych.—Konsul polski w obronie napastowanych.

Lipsk, 9 marca.

Dzień wczorajszy i dzisiejszy obfitowały w Saksonji w szereg zajść antysemickich. Z różnych stron nadchodzą wiadomości o biciu żydów polskich względnie ich aresztowaniach.

W Zwickau i Falkenstein aresztowano bez specjalnego powodu 12 obywateli polskich wyznania mojżeszowego, przyczem charakterystycznem jest że aresztowań dokonać miały oddziały szturmowe.

W ciągu dnia wczorajszego umundurowani członkowie szturmówek pobili w Lipsku i Kamienicy kilku żydów obywateli polskich. Szczególnie silnie został poturbowany 60-letni starzec w chwili, gdy wchodził do swego domu. Konsulat polski w Lipsku interweniował w tej sprawie w saskim ministerstwie spraw zagranicznych w Dreznie.

Lipsk, 9 marca.

Jak się dowiadujemy saskie ministerstwo spraw wewnętrznych mimo interwencji konsulatu polskiego w Lipsku nadal podtrzymuje swe pierwotne decyzje w myśl, których 15 osób, obywateli polskich wyznania mojżeszowego, zamieszkujących w Dreznie od wielu lat wraz z rodzinami obowiązana jest opuścić terytorjum Rzeszy.

Decyzja ta ciężko dotyka obywateli polskich, dla których stanowi wielką krzywdę połączoną z utratą środków do życia. Sprawą tą zainteresowało się poselstwo polskie w Berlinie.

W „Domu Liebknechta".

Berlin, 9 marca.

Zajęty przez policję polityczną „Dom Libknechta" dawniejsza siedziba centralna partji komunistycznej został przemianowany na „Dom Wessela".

W samym gmachu dokonano licznych przeróbek. Między in. z głównej sali posiedzeń usunięto wielką figurę bronzową Karola Marksa, która ma być przetopiona na popiersie prezydenta Hindenburga i kanclerza Hitlera.

Pomnik b. prezydenta Eberta zniszczony.

Berlin, 9 marca.

W Zweibruecken (Palatynat) nieznani sprawcy zburzyli ubiegłej nocy pomnik wystawiony na cześć b. prezydenta Rzeszy Eberta oraz ministrów Rathenaua i Erzbergera.

Berlin, 9 marca

W miejscowości Gera w Turyngji władze policyjne zarządziły natychmiastową zmianę placu Rathenaua na plac im. Hitlera.

Jaczejka komunistyczna w francuskiej szkole marynarki wojennej

Paryż, 9 marca.

Władze marynarki wojennej otrzymały informacje, że śród młodzieży w szkole marynarki w Brest rozwijana jest propaganda komunistyczna. Zarządzone śledztwo wykazało, że agitację komunistyczną prowadziło **kilku podoficerów** oraz jeden instruktor cywilny. **Około 20 nieletnich uczniów** zawiązało nawet związek o tendencjach politycznych, który nazwali **„komórką komunistyczną"**. Ze względu na młodociany wiek ukaranie uczniów ograniczono do wydalenia ich ze szkoły. Instruktor oddany zostanie do dyspozycji ministerstwa oświaty, a podoficerowie staną przed sądem przysięgłych.

Spólnik Hitlera.

Wybory do Reichstagu skończyły się w ten sposób, że Hitler wraz z Hugenbergiem zdobyli większość, **bardzo wprawdzie nieznaczną, ale zawsze — większość.** Gdyby na listy Hitlera padło jeszcze kilka miljonów głosów — byłby władał niepodzielnie. Jasne jest, że w dzisiejszym stanie rzeczy **skład parlamentu jest do pewnego stopnia formalnością,** przykrywką, pod którą będzie się robić właściwą politykę. Gdyby wybory były wypadły inaczej, i tak Hitler, jak sam, zresztą, zapowiadał, nie byłby wypuścił z rąk władzy... **Rozporządzenie policji w dzisiejszych czasach więcej znaczy, aniżeli cała księga ustaw ze wszystkiemi uczonemi komentarzami.**

Bardziej aniżeli cyfry przemawia fakt, że Hitler ma w ręku — **żywioł.** Mniejsza z tem, jaka jest jego **wartość osobista, czy polityczna** — ważniejsze jest, że **za nim stoi 20 miljonów ludzi, którzy w niego wierzą.** To daje siłę większą od programów. Każdy naród jest tak zmęczony tem, co się dzieje, że **hasłem, które najłatwiej znajdzie posłuch, jest hasło radykalnego, natychmiastowego działania.** Tego hasła użył Hitler i na niem, jak na dobrym koniu, wyjechał.

Teraz, kiedy masy poparły Hitlera — trzeba już **działać.** Mógł on i może jeszcze przez kilka tygodni **„niszczyć marksizm“, ale to nie wystarcza.** Musi uczynić coś pozytywnie, dać coś ludowi, który **patrzy mu w oczy i czeka.** Hitler chce koniecznie czynić wszystko w sposób parlamentarny, teraz więc musi mieć większość. Do większości należy **spólnik — Hugenberg,** a więc **przemysł wielki, wysokie sfery wojskowe i obszarnicy.**

Co Hitler z tymi spólnikami zrobi? **Nie może nie zrobić.** Mógłby **restytuować monarchję** i sprowadzić do kraju Wilhelma. Ale wtedy chciałyby wrócić **i inne dynastje krajów związkowych, przedewszystkiem rodzina Wittelsbachów do Bawarji.** Tego Hitler nie chce, bo wobec mas woli walczyć z premjerami, aniżeli z królami i książętami.

Wraz z Hugenbergiem mógłby Hitler **robić politykę zagraniczną,** przeprowadzić zbrojenia, ale to kosztuje dużo pieniędzy daje wiele hałasu, i — nie przynosi nic konkretnego masom.

Hitler chce uruchomić **wielkie roboty publiczne, dać pracę bezrobotnym, przeprowadzić kontrolowaną inflację, znacjonalizować banki...**

Któż za to zapłaci? Oczywiście, musiałby płacić nie tyle Hugenberg, ile **jego mocodawcy i poplecznicy, ci, którzy dotychczas zawsze płacili za Hitlera.** I tego właśnie dziś już zapłacić nie będą chcieli i nie mogą. A Hitler, skoro dorwał się do kas państwowych, **nie będzie potrzebował tej spółki,** zawsze, zresztą, niebezpiecznej, i **tego spólnika—mądrego, przenikliwego i myślącego więcej o sobie samym, niż o Hitlerze.**

Jest więc bardzo prawdopodobne, **że spółka Hitler — Hugenberg peknie.** Czyżby wówczas zaczęła klecić się **nowa spółka Hitlera z centrum?**

Przed kilku miesiącami pertraktacje się odbywały, ale wtedy nie doszło do porozumienia. Kto wię, czy teraz nie zaczną się nanowo?

W każdym razie pewne jest, że **jeszcze kilka tygodni trwać będzie w Niemczech gorączka.** Później musi nastąpić **uspokojenie i powrót z paroksyzmu uniesień do realnego życia.** Mamy tylko poważne wątpliwości, czy ten spokój potrwa długo...

Czesław Ołtaszewski.

Rektorzy wzywają młodzież akademicką do powrotu do normalnej pracy.

Warszawa, 9 marca.

Rektorzy wszystkich wyższych uczelni w Polsce wydali skierowana do młodzieży akademickiej odezwę, w której stwierdzają, że z woli senatów zatrzymują swe urzędy wzywając młodzież aby powróciła do normalnej pracy w terminie, jaki im zostanie przez rektorów podany.

Minister Beck wyjeżdża dziś do Genewy.

Warszawa, 9 marca.

W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Genewy minister spraw zagranicznych p. Józef Beck, w towarzystwie szefa gabinetu p. Dębickiego. Równocześnie wyjeżdża do Genewy zastępca naczelnika wydziału prasowego p. Ruecker.

Zgon generała Tessaro.

Przemyśl, 9 marca.

O godzinie 13.15 po kilkudniowej chorobie zmarł generał brygady ś. p. Stanisław Zosik - Tessaro dowódca O. K. 10 w Przemyślu. Gen Tessaro zachorował w sobote wieczorem na zapalenie płuc i opłucnej.

W poniedziałek przewieziono go do szpitala garnizonowego w Przemyślu, gdzie dziś w południe zmarł. Bezpośrednia przyczyna zgonu był udar serca.

Gwałtowne natarcie wojsk chińskich.

Londyn, 9 marca.

Chińczycy czynią poważne wysiłki celem powetowania klęski poniesionej w Dżeholu. Jak podaią ze źródeł chińskich, wojska chińskie nacierają na japończyków z trzech stron.

Oddziały japońskie wycofać sie miały z Ku-Pe-Kou w stronę miasta Dżeholu.

Blok włosko-niemiecki w Genewie

paraliżuje prace nad rozbrojeniem. — Wysiłki Mac Donalda celem uratowania konferencji.

Paryż, 9 marca.

Dzienniki stwierdzają, że konferencja rozbrojeniowa przechodzi obecnie okres ciężkiej próby. Prasa z ubolewaniem wskazuje, że systematyczna obstrukcja, jaką w Genewie stosuje **blok włosko-niemiecki nie ustaje.** Obstrukcję tę tu uwydatniło jeszcze bardziej utracenie paktu wzajemnej pomocy, który stanowił zasadniczą podstawę planu francuskiego.

Jeżeli Berlin i Rzym będą trwały w tej systematycznej opozycji — pisze „Petit Parisien“ — nie pozostanie nic innego, jak fakt ten stwierdzić oficjalnie i zlikwidować konferencję, utrzymując politykę ścisłej współpracy między Francją, Anglją i Ameryką, politykę dająca najistotniejsza gwarancje pokoju.

Genewa, 9 marca

Komisja główna konferencji przystąpiła dziś do dyskusji nad kwestją materjału wojennego.

Delegat Niemiec amb. Nadolny raz jeszcze domagał się daleko idących redukcyj materjału wojennego bez uzależnienia tych redukcyj od nowych gwarancyj bezpieczeństwa, przyczem oświadczył, że celem konferencji nie jest stwarzanie nowych gwarancyj bezpieczeństwa przeciw państwom rozbrojonym.

Następnie zabrał głos delegat Polski gen. Burhard Bukacki, który oświadczył na wstępie, że delegacja polska ustosunkuje się do całokształtu problemu w dalszym ciągu stadjum dyskusji, motywując następnie propozycje Polski dotyczące zarządzeń dla zapobieżenia postępowi techniki wojennej.

Ograniczanie kalibru armat czy tonażu czołgów nie wystarczy dla ograniczenia postępu tej techniki. Świadczą o tem przykłady np.: przykład niemieckiego pancernika kieszonkowego. Zdolni inżynierowie obejdą zakazy dotychczasowe, dotyczące postępowania jakościowego. Jeżeli konferencja chce by postępy nauki, z której tak dumna jest ludzkość nie były zużytkowane dla celów destrukcyjnych, musi doprowadzić do zakazu posiadania broni przekraczającej ustalone typy i zakazać wydawania patentów na nowe wynalazki wojskowe.

Paryż, 9 marca.

Dziś o godzinie 17 min. 20 przybyli do Paryża angielscy mężowie stanu Mac Donald i Simon. Jutro o godzinie 10 rano rozpoczną się rozmowy angielskich i francuskich mężów stanu. W piątek wieczorem Moc Donald i Simon odjadą do Genewy. Jednocześnie z nimi wyjedzie do Genewy Paul Boncour.

Sprawa wzmocnienia załogi na Westerplatte

będzie omawiana w radzie Ligi Narodów.

Genewa, 9 marca.

Posiedzenie Rady Ligi przewidziane na sobotę odroczone zostało do poniedziałku. Rada zajmie się sprawami przedłożonemi przez Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Gdańsk, 9 marca.

Senat opublikował dziś komunikat, zawierający treść odpowiedzi na skargę polską, skierowaną do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w sprawie zarządzenia senatu o policji portowej, które to zarządzenie, zdaniem rządu polskiego, należy zakwalifikować jako „action directe“.

Senat obstaje w swej odpowiedzi przy tem, że sprawa ta jako „action directe“ uważana być nie może, gdyż został w danym wypadku przywrócony stan, istniejący rzekomo przed zawartym układem tymczasowym z roku 1923.

4 nowe krążowniki i 9 terpedowców

buduje Wielka Brytanja.

Londyn, 9 marca.

Wielkie rozczarowanie wywołał w Londynie ogłoszony dziś preliminarz budżetu wojska, marynarki i awiacji wojskowej na rok przyszły.

Okazuje się, że mimo inicjatywy okazanej przez Wielką Brytanję na konferencji rozbrojeniowej budżet wojskowy Wielkiej Brytanji wzrósł o 4 i pół miljona funtów.

W budżecie obecnym trzy resorty wojskowe wynosiły 104,364 tysięcy funtów. W budżecie preliminowanym widnieje suma 108.946 tysięcy funtów. Program konstrukcyjny marynarki w budżecie na rok przyszły PRZEWIDUJE BUDOWĘ 4 KRĄŻOWNIKÓW ORAZ 9 TORPEDOWCÓW.

Wieczór pieśni
Oli Lilith i Wł. Godika.

Przed kilkoma dniami odbył się w sali Filharmonji wieczór pieśni znanej pieśniarki Oli Lilith, oraz jej partnera p. Wł. Godika.

P. Ola Lilith ostatnie trzy lata spędziła w Ameryce, gdzie występowała z dużem powodzeniem na scenach wielu miast. Ukoronowaniem jednak jej pobytu za oceanem były gościnne występy na scenie największego teatru angielskiego na Brodway'u — „Palace", gdzie występowała ona razem z Polą Negri i słynnym pieśniarzem Al Jolsonem.

Dużo wrażenie na publiczności wywarły aktualne piosenki amerykańskie, malujące w dosadnej i plastycznej formie tragedję zrujnowanych przez kryzys Yankesów. Z tych pieśni należy wymienić numer „Bracie daj na chleb", w którym p. Lilith z dużym artyzmem dała obraz rozpaczy ex-miljonera amerykańskiego, który stracił olbrzymią fortunę i obecnie stoi przed wspaniałym, wzniesionym jego kosztem, gmachem muzeum i żebrze — bracie daj mi na chleb. W piosence „10 centów za taniec" w pełnej ekspresji formie, artystka odtworzyła cierpienia panny z towarzystwa, która dla chleba zmuszona jest tańczyć z pijanym gburem i jakie męki serdeczne przeżywa ona, gdy tę taksę rzuca jej za taniec wybranek jej serca. Wreszcie dużo swoistego nastroju wydobyła artystka w pieśni murzyńskiej „Boże, czemuś stworzył taką długą noc".

W drugiej części programu wykonała p. Lilith szereg piosenek ze starego repertuaru. Artystom towarzyszyli na dwuch fortejanach p. R. Rae i p. A. Boder. Wykonawcy zostali przez publiczność obdarzeni rzęsistemi oklaskami i zmuszeni byli kilkakrotnie bisować.

E. B.

Ponieważ niektórzy PP. Odbiorcy posiadający ograniczniki zwracają się przed nadejściem terminu płatności swych rachunków do Dyrekcji Elektrowni z prośbą o odroczenie dnia płatności, co sprzeczne jest z zawartą umową, przeto zawiadamia się PP Odbiorców, że listy skierowane do Dyrekcji w tej sprawie pozostawione będą bez skutku i bez odpowiedzi.

Uprzedza się zatem wyżej wymienionych PP. Odbiorców, że terminy oznaczone na rachunkach są bezwzględnie obowiązujące, gdyż w zależności od nich ustalona została zniżkowa taryfa za energję elektryczną. Nieuregulowane w terminie rachunki spowodują wyłączenie prądu, zgodnie z § 58-a uprawnienia rządowego Nr. 12.

Dyrekcja
Łódzkiego Tow. Elektrycznego Sp. Akc.
(Elektrownia Łódzka)

Tomaszów-Mazowiecki

STREJK W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM W TOMASZOWIE.

Przedstawiciele tutejszych związków zawodowych „Praca" i klasowego oraz delegaci fabryczni na odbytej konferencji uchwalili jednogłośnie solidaryzować się z robotnikami łódzkimi i przystąpić do akcji strejkowej o zawarcie umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym.

Przedstawiciele ci zwołali wczoraj do lokalu „Turu" wielki wiec robotniczy, na którym nawoływano do porzucenia warsztatów pracy.

W myśl powziętej rezolucji, poczynając od piątku, dnia dzisiejszego, **wszystkie tomaszowskie fabryki włókiennicze mają być objęte strejkiem.**

Narazie trudno przewidzieć, czy robotnicy przystąpią solidarnie do tej akcji, gdyż faktycznie strejk ogoszony został już z dniem wczorajszym, lecz pomimo tej decyzji wszystkie fabryki bez wyjątku były uruchomione.

ZEMSTA NA TLE KONKURENCJI ZAWODOWEJ.

Właściciel zakładu fryzjerskiego p. Brener (Marsz. Piłsudskiego 7) skonstatował, że ktoś od dłuższego już czasu codziennie w godzinach rannych i wieczornych zanieczyszcza plwociną okna wystawy.

Przypuszczając, że jest to robota jakiegoś nieuczciwego konkurenta, postanowił sprawcę tych niesmacznych wybryków ująć.

Onegdaj o godz. 9-ej, stojąc ze swym subjektem na czatach, spostrzegł sprawcą wybryków, jak fryzjer Stanisław Holub.

Fryzjer Brener powiadomił o tym wypadku policję.

O OBNIŻKĘ KOMORNEGO.

Prezydjum międzypartyjnego komitetu lokatorskiego zwołuje na niedzielę, godz. 10.30 w sali kina „Modern" wielkie zebranie lokatorów i sublokatorów na którem obecny będzie prezes okręgowego stowarzyszenia lokatorów w Łodzi.

Na zebraniu tem złożone będzie rozdanie z dotychczasowych zabiegów o ustawową obniżkę czynszu komornianego.

WYSTĘPY ZŁODZIEJSKIE.

Onegdaj na rynku skradziono z kieszeni Marji Woźniak (ul. Prez. Mościckiego 29) zł. 5.90. Woźniak oskarżyła o kradzież Aleksandra Rybaka, zam. we wsi Cekanów, gm. Łazisko. Dochodzenie w toku.

***

Onegdaj w nocy patrol policyjny ujął na goracym uczynku kradzieży desek z komórki Mendla Gutgelda (ulica Spelska 71), niejakiego Romana Gostyńskiego (Spolska 16). Przekazano go władzom sądowym.

KOMUNIKAT.

Dnia 10 bm. o godz. 19.30 odbędzie się w Akademickim Oddziale Związku Strzeleckiego w lokalu Strzel. Klubu Sport. Skwerowa 1 — wieczór dyskusyjny z referatem kol. kol.: Marjana Przytuły i Bernarda Gurowskiego, poświęcony zagadnieniu obrony Pomorza.

Pabjanice.

—o—

Z ŻYCIA NAUCZYCIELI.

Onegdaj odbyło się organizacyjne zebranie sekcji szkolnictwa średniego związku nauczycielstwa polskiego, Ogniska w Pabjanicach.

Zebraniu przewodniczyła p. dyr. J. Jędrychowska, sekretarzował p. Zarzycki.

Referat o ideologji Związku wygłosił przedstawiciel zarządu okręgowego sekcji p. dyr. Zaleski z Łodzi. Po referacie wywiązała się dyskusja, po której postanowiono powołać do życia przy pabjanickiem Ognisku Związku sekcję szkolnictwa średniego.

Do zarządu wybrano pp. Jędrychowską — przewodnicząca, Fr. Bergfelda, zast. przewodniczącego, J. Zarzyckiego — sekretarz, i dyr. Raduckiego.

Jednocześnie przyjęto do wiadomości, że ogólne zgromadzenie członków Związku w Pabjanicach odbędzie się w sobotę dnia 11 bm. w lokalu własnym.

Do zarządu Ogniska sekcja delegowała swego przedstawiciela.

KREDYTY DLA RZEMIEŚLNIKÓW.

Onegdaj w komunalnej kasie oszczędności odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu obywatelskiego do podziału przyznanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego kredytów dla rzemieślników m. Pabjanic. Z ramienia K.K.O. w posiedzeniu brali udział pp. dyr. R. Jabłoński i p. F. Papiewski.

Ponieważ podań o kredyty wpłynęło bardzo wiele, komitet zmuszony jest przydzielać kredyty bardzo ostrożnie.

Dwużeniec?
Romans LEO BELMONTA.
124)

ROZDZIAŁ 98.

Lekcja prawa.

Doktór Radwan nerwowo przechadzał się w poczekalni mecenasa Drwęskiego. Przed trzema dniami natychmiast po otrzymaniu testamentu Jamesa Grove, złożył go na ręce adwokata dla zasięgnięcia jego zdania o ważności dokumentu z punktu widzenia kodeksu Napoleona i praw angielskich: lękał się kolizji praw w związku z różnicą miejsca sporządzenia zapisu i obywatelstwa spadkobiercy. Na doświadczeniu i dyskrecji, gdyby była potrzebną, starego przyjaciela z czasów heidelberskich i wybitnego prawnika polegał.

Drwecki był figurą popularną w Krakowie, autorem mnóstwa znakomitych dzieł z zakresu socjologji i prawa, których koledzy, mający wielką praktykę, nie czytywali, bo nie mieli nigdy czasu, a koledzy bez praktyki nie czytali, bo ne mieli humoru. Natomiast krążyły po kuluarach sądowych paradoksalne aforyzmy Drwęskiego, wypowiadane przez rzeźkiego staruszka z napół-gorzkim, napół-dobrodusznym uśmiechem. Mawiał nieraz: „niema złych spraw — są tylko źli adwokaci", „niema sądu — są tylko sędziowie", „sprawiedliwość jest zabawą dużych dzieci z ślepą babką". Miał też oryginalne poglądy filozoficzne: „Bóg stworzył człowieka — człowiek Mu się odpłacił, stwarzając Boga. Kto wyszedł na tem gorzej — Pan Bóg". Albo: „Bóg jest wszechmocny i uprzejmy dla wszystkich: istnieje: dla pobożnych i nie istnieje dla ateistów: może istnieć i nie istnieć „jak mu się podoba". „Przed piekłem sam się obronię, ale boję się nieba".

Mimo tego sceptycyzmu gorliwie uczęszczał do kościoła, może w myśl Pascala o ubezpieczeniu się na wypadek, jeżeli istnieje życie zagrobowe, podobnie, jak mimo cynizmu był ostrożny w wyborze spraw, honorarjów nie zdzierał, majątku nie zrobił. Posiadał złośliwy język i czułe serce. Był patrjotą gorącym, to też z uwagi, iż był właśnie dzień 3-go Maja — po nabożeństwie w kościele Marjackim z powodu uroczystości narodowego święta musiał „kropnąć" kilka mówek na zebraniach politycznych w paru miejscach.

Wreszcie Radwan się go doczekał:

— Przyjacielu! wybacz.. przychodzę odebrać dokument. Jest mi potrzebny. Rozumiem, że w tak krótkim czasie nic nie zdołałeś zrobić.

— ... kto, nie?... Zrobiłem wszystko!... W sprawie o półtora miljona nie należało zwłóczyć. Wysłałem natychmiast depeszę do Uniwersytetu Oksfordzkiego z opłaconą odpowiedzią na półsetki... słów... **„Dringend"** — dodał z nienacka. Odpowiedź nadeszła wczoraj...

Wyjął z akt depeszę — przeczytał na głos:

„Otrzymaliśmy swego czasu zawiadomienie bezpośrednie od naszego członka - korespondenta o zmianie jego ostatniej woli. Niezainteresowani w zatrzymywaniu depozytu na cel utopijny, przekazujemy całą sumę konsulowi angielskiemu celem wydania Robertowi Grove za okazaniem dokumentów".

— Kolego! jesteś wspaniały.

— Ja?... wyłożyłem tylko koszta depeszy! Wspaniałą jest prędkość decyzji angielskiej i szybkość działania. Tego możemy im pozazdrościć...

Zabierając testament i depeszę, Radwan zamyślił się nagle. Usiadł ponownie.

— Przyjacielu! — rzekł — interesuje mnie pewna kwestja prawna.

— Słucham...

— Gdyby otrzymujący spadek, był kimś innym, nie tym, dla którego przeznaczył testator...

— Jakto, kimś innym?!... To byłby... złodziejem.

— Nie zrozumiałeś mnie.... Gdyby z pochodzenia nie był tym, za kogo miał go spadkobierca?...

— Ba! to co innego... Czy sądzisz, że syn, biorący spadek po ojcu, zawsze jest synem... ojca. To przecie bywa tajemnicą... matki. Prawo stanowi: **„is est, guem nuptiae demonstrant!"...** ten jest, kogo wskazuje akt małżeństwa!

— A jeżeli... zachodzi kwestja i co do ojca i co do matki.

— Hm, czy o tem ktoś wie?

— Nikt, lub prawie nikt.

— Czy jest ktoś z krewnych zainteresowany w obaleniu testamentu?... pokrzywdzony?

— Nikogo?!

— A więc... **beatus gui babet** — szczęśliwy, kto posiada! **Ist est kuem matrica demonstrant.** Chodzi o to, kim jest podług metryki zawsze ważnej, o ile nikt nie obalił i nie obala.

— A gdyby ten ktoś... chciał zmienić swoje nazwisko... na istotne.

— Aby wyrzec się miljona... to byłby idjotą! Bo zważ, proszę, co napisano w testamencie. James Grove stawia spadkobiercy jedynie dwa warunki, które coprawda są fikcyjne, gdyż niewiadomo, kto ma pilnować ich wykonania... chyba rząd angielski?... Pozwól-no mi testament. Zaczyna się od słów: „Pragnąc, aby moje rodowe nazwisko nie zaginęło w przyszłości... Widzisz? — Drwęski podniósł głowę i uśmiechnął się złośliwie — nie chodzi mu o osobę, lecz o... nazwisko!... Widocznie nie był pewny, że mu nie podsunięto: figlów jakiegoś spadkobiercy... Boć dalej pisze o swoim bratanku: „wydziedziczam tego łotra, zdolnego do wszelakich figlów" i nie ustala wyraźnie charakteru pokrewieństwa z wyznaczonym spadkobiercą, wymieniając tylko datę: grudzień roku 1884" (dnia widać nie pamięta) i miejsce urodzenia „Łódź", użalając się, że „rozłączył go z dzieckiem, dla którego ojcem być nie umiał", oraz prosząc władze o odnalezienie „Roberta Grove", przebywającego w Szanghaju. Ale co to chciałem powiedzieć?..

— Mówiłeś o dwuch warunkach.

— Tak.. tak. Otóż obowiązują one spadkobiercę etycznie, jako życzenia spadkobiercy: pragnę, aby mój dziedzic z honorem nosił nazwisko „Grove" i aby ożenił się możliwie nie później niż w latach trzydziestu i pierworodnemu synowi swojemu przekazał wraz z nazwiskiem mojem imię moje „Dżems". Czyli chodziło mu jedynie, o to, aby paradował po jego śmierci jego imiennik, Dżems Grove — ambicje, na którą chorują lordowie angielscy w kraju, gdzie jeszcze utrzymuje się tradycyjnie majorat!... Słowem: nazwisko **Grove** pozostać musi!...

(Ciąg dalszy jutro.

KRONIKA

MARZEC
10
PIĄTEK

Dziś 40 Męczenników
Jutro Konstantego

Wschód słońca	6.04
Zachód słońca	17.29
Wschód księżyca	16.00
Zachód księżyca	5.56
Długość dnia	10.16
Przybyło dnia	3.41

Roboty sezonowe

rozpoczną się dnia 1 kwietnia.

(aw) W dniu wczorajszym przyjęta została przez wojewodę łódzkiego, p. Hauke-Nowaka, delegacja, złożona z przedstawicieli komisji międzyzwiązkowej, reprezentującej robotników sezonowych łódzkich.

W skład delegacji weszli pp.: Zubert „Praca", Hipszer (klasowy) i Pawlak (Ch. D.).

Przybyli zwrócili się do p. wojewody o podjęcie robót sezonowych dokładnie w ustalonym pierwotnie terminie, od dnia 1 kwietnia r. b., albowiem wypłata zasiłków dla bezrobotnych kończy się z dniem 28 b.m.

Wodpowiedzi p. wojewoda oświadczył, iż roboty sezonowe podjęte będą z całą pewnością już od dnia 1 kwietnia r. b., jednakowoż od rozmiaru środków materjalnych zależeć będzie ,na jak szeroką skalę podjęte będą wspomniane roboty. P. wojewoda przypuszcza jednak, iż w ciągu miesiąca kwietnia roboty sezonowe prowadzone już będą w całej pełni, o ile nie będą temu przeszkadzać względy atmosferyczne.

Panowie z teczkami

okazali się zwykłymi oszustami.

(g) Do Srula Milsztajna i Icka Bermana, handlarzy ulicznych zbliżył się na ulicy jakiś pan z teczką. Obaj handlarze na propozycje tego pana wpłacili mu po półtora złotego, za co mieli zostać wciągnięci na listę osób korzystających z zapomóg żywnościowych magistratu. Z bonem po odbiór paczki żywnościowej miał się do nich zgłosić inny pan, oczywista również z teczką.

Pan taki zgłosił się istotnie i dostarczył bon za złotych 6.50. Interes zapowiadał się dobrze. gdyż paczka była warta więcej niż osiem złotych.

Milsztajn i Berman zostali zatrzymani. Okazało się, że bony są fałszywe. Za panami z teczka prowadzi policja pościg.

Komitet obchodu

imienin Marszałka Piłsudskiego.

Dnia 2-go b. m. został utworzony komitet obywatelski obchodu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego pod przewodnictwem dr. B. Fichny — posła na sejm, w następującym składzie:

I. Berkowicz, H. Ciechomski, S. Dobrowolski, P. Dunajewski, E. Geaux, Gawroński, Gundlachowa, A. Haberling, T. Jarzębowski, W. Kosińska, E. Kubalak, M. Kula, B. Lipińska, S. Nowakowski, M. Ołtaszewski, S. Paprocki, J. Pelikan, H. Piątkowski, Remiszewski, J. Rosicki, M. Słonłowski, L. Tołłoczko, H. Tomaszewski, S. Tymowski, S. Walawski, A. Wojtecki i J. Wolczyński.

Organizacje i stowarzyszenia zechcą zgłosić pisemny udział swych pocztów sztandarowych u sekretarza komitetu p. S. Dunajewskiego (Ogrodowa Nr. 17) do dnia 15 b. m.

Włókniarze jadą do Warszawy

na konferencję, zwołaną przez ministerstwo opieki społecznej, która odbędzie się dziś, o godz. 11-ej rano.

Czas zasiąść do wspólnego stołu.

(bs) Jak już donosiliśmy w dniu wczorajszym, p. inspektor pracy, inż. Wojtkiewicz, z polecenia ministerstwa opieki społecznej, zawiadomił robotnicze związki zawodowe o konferencji, która ma się odbyć w Warszawie z inicjatywy głównego inspektora pracy inż. Klotta, oraz prosił o

wydelegowanie przedstawicieli związków do Warszawy.

W związku z tem, w dniu wczorajszym, we wszystkich związkach zawodowych odbyły się narady nad sytuacją jaka się wytworzyła, przyczem głównie omawiano

stanowisko, jakie zająć mają przedstawiciele robotników na konferencji warszawskiej.

Jak wiadomo, bodajże jedynym punktem spornym jest kwestja

warunków umowy z roku 1928,

gdyż zasadniczo na zawarcie umowy przemysłowcy zgóry już oświadczyli swą zgodę.

Narady w związkach trwały do późnej nocy, a w ich wyniku postanowiono

wysłać delegatów do Warszawy,

oraz dano im instrukcje, jakiemi się mają kierować na konferencji. Związki zawodowe na natychmiastowe przerwanie strajku zgodzić się nie mogą, jak również odrzucają żądanie przemysłowców

usankcjonowania obecnych płac.

żądają natomiast szczegółowego omówienia warunków umowy z roku 1928.

Do Warszawy wyjedzie również p. inspektor pracy trzeciego okręgu inż. Wojtkiewicz, który, zagadnięty przez nas w sprawie sytuacji, oświadczył, że zasadniczo nie widzi żadnych trudności w osiągnięciu porozumienia, gdyż z chwilą wyrażenia zgody przez przemysłowców na zawarcie umowy —

szczegóły i warunki tej umowy nie mogą być zgóry ani podyktowane ani przyjęte przez jedną ze stron, lecz stać się mogą i muszą przedmiotem dyskusji i rozmów.

W obecnej więc sytuacji pozostaje tylko odbycie wspólnej konferencji przemysłowców z włókniarzami, która prawdopodobnie jednakże doprowadzi do ugody.

Przedłużanie strajku jest na rękę elementom, którym bynajmniej nie zależy na osiągnięciu realnych korzyści przez włókniarzy, lecz na pogłębieniu i rozszerzeniu fermentu i niezadowolenia.

Na konferencję do Warszawy wyjadą posłowie Waszkiewicz i Szczerkowski oraz pp. Socha, Cynamon, Walczak, radny Pawlak, Kieszkowski i Kosiński.

Konferencja odbędzie się dziś w Warszawie o godz. 11 w gabinecie głównego inspektora Klotta, przyczem nie jest wykluczone, że w razie osiągnięcia porozumienia, dojdzie do zwołania wspólnej konferencji przedstawicieli robotników z przemysłowcami w poniedziałek lub wtorek.

***

W ciągu dnia wczorajszego sytuacja strajkowa przedstawiała się następująco:

W całym okręgu przemysłowym łódzkim

strajk objął przeszło 60.000 włókniarzy.

Na terenie Łodzi strajkowały prawie wszystkie zakłady przemysłowe. Poza drobnemi zajściami, spowodowanemi przez grupy robotnicze, usiłujące bądź demonstrować, bądź też zmusić pracujących robotników do przystąpienia do strajku — naogół

panował zupełny spokój.

Również na prowincji nie było żadnych godnych uwagi incydentów. Strajk objął zakłady, które dotychczas były uruchomione.

Bezpłatne kąpiele

ofiaruje magistrat najbiedniejszym mieszkańcom Łodzi.

(g) W dniu wczorajszym odbyło się czwartkowe posiedzenie magistratu pod przewodnictwem prez. Ziemięckiego. Główna część obrad poświęcona była redakcji statutu przedsiębiorstwa miejskiego pod nazwą „Kanalizacja i wodociągi miasta Łodzi", na które przekształcony został wydział magistratu pod tą nazwą. Statut został uchwalony i przedstawiony do aprobaty radzie miejskiej.

Zaakceptowano pozatem wniosek komisji cennikowej podwyższający ceny mięsa i przetworów mięsnych o 20 proc. Jeśli chodzi o zniżki ustalono 10-procentową obniżkę opłat w miejskich kąpieliskach. Opłaty te są obliczone o 10 proc. niżej, niż ceny, ustalone na t. zw. „tanie miesiące" w związku ze zwalczaniem szerzących się chorób zakaźnych. W kąpielisku na Wodnej do godziny 4-ej wanna I klasy kosztować będzie 90 groszy, II klasy 70 groszy. Po godzinie 4-ej ceny zmieniają się odpowiednio na 1.30 zł. i 1 zł.

Przy ul. Szkolnej do godziny 4-ej ceny te ustalono na 60 i 50 groszy po godzinie 4-ej na 80 i 60 gr.

Magistrat ustalił kategorię osób, korzystających z bezpłatnych kąpieli. Są to ubodzy, kierowani przez lekarza ambulatoryjnego, mieszkańcy domów noclegowych i przytułków, młodzież szkolna, funkcjonarjusze pracujący w zakładach odkażania i t. d.

Następnie uchwalono prowizorjum budżetowe na miesiąc kwiecień i maj, wreszcie jako ostatnia z ważniejszych uchwał postanowiono, celem zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom Polesia Konstantynowskiego, wybudować budkę strażnicza dla funkcjonarjusza policji.

Ojcowie miasta popierają strajk.

Platoniczna miłość zblazowanych donjuanów nikogo naturalnie nie wzruszy.

Kanalizacja--nowe przedsiębiorstwo miejskie

(g) Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej poświęcone było w lwiej części sprawom komunalnej kasy oszczędności m. Łodzi, oraz kanalizacji i wodociągom. Z komunikatów wymienić należy zawiadomienie o wstąpieniu na miejsce r. Sawickiego z PPS r. Kukulskiego.

Ponadto na dalszy okres 5-letni wybrani zostali do rady K. K. O. radni L. Poznaski i B. Russ, którzy w roku bieżącym zostali wylosowani.

Bilans K. K. O. za okres od 31 października 1930 roku do 31 grudnia 1931 roku referował r. Richter.

Z cyfr przedłożonych radzie wynika, że pożyczki w roku 1931 wynosiły 528.600 zł., w roku 1931 — 1,010,000 zł., co wykazuje wzrost 90 proc. Dyskonto wzrosło z 2,677,300 zł. na 4,747,000 zł. czyli wzrosło o 77 proc. Wkłady z 1,106,000 osiągnęły sumę 2 milj. zł. co oznacza wzrost 90 proc. Po referacie radnego Richtera zabrał głos r. Bialer ktcry stwierdził, że społeczeństwo darzy KKO zaufaniem i wezwał magistrat aby również dał wyraz swemu zaufaniu przez powiększenie kapitału zakładowego, który dotychczas wynosi zł. 100,000. Z wymiany słów między wiceprezydentem Rapalskim a r. Bialerem wynika, że magistrat gotów jest podwyższyć wkład KKO, jednak nie dysponuje narazie odpowiednimi fuduszami.

W dyskusji domagał się rad. Pfeifer dostarczenia wszystkim radnym odpisu bilansu i danych cyfrowych. Bilans został przyjęty.

W dalszym ciągu porządku dziennego uchwalono przekształcenie wydziału kanalizacji i wodociągów na przedsiębiorstwo miejskie, zatwierdzono statut tego nowego przedsiębiorstwa i wybrano 6 członków rady zarządzającej.

Do rady tej weszli **rr. Bialer, Ewald, Milman, Szuster, Walczak i Wojewódzki.** Regulamin komisji rewizyjnej KKO referował mec. Kempner. Regulamin został przyjęty. Na porządku dziennym figurował również punkt o zaniechanie pobierania opłat za korzystanie z urządzeń kanalizacyjnych od lokatorów zamieszkałych w t. zw. starych domach osiedla na Polesiu Konstantynowskim. Z powodu nieprzybycia referenta rad. Golańskiego, punkt ten spadł z porządku dziennego. Po szeregu spraw natury formalnej, przewodniczący wiceprez. dr. Szyfman ogłosił wniosek nagły frakcyj socjalistycznych, wzywający radę do **wyrażenia solidarności ze strajkującymi włókniarzami.**

Nagłość wniosku uzasadniał rad. Milman. Nagłość została przyjęta. Co do meritum wniosku zabierali głos rr. Kowalski, Holenderski i Pawlak.

Wszyscy trzej przemawiali za wnioskiem. Wniosek został przyjęty znaczną większością głosów. Na tem posiedzenie zostało zamknięte.

Dyżury aptek.

(an) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sz. Jankielewicza (Stary Rynek 9), L. Steckla (Limanowskiego 37), B. Głuchowskiego (Narutowicza 36), St. Hamburga (Główna 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91).

PEŁNA TABELA WYGRANYCH

1-go dnia ciągnienia 5-ej klasy 26-ej loterji państwowej.

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia V klasy 26 polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

50.000 zł. 6475
15.000 zł. 127347
Po 10.000 zł. 36755 122068
Po 5.000 zł. n-ry 6944 11221
Po 2.000 zł. n-ry 18641 + 37533 46956 53987 66529 66991 73877 75246+ 81767 82893 120429 120788 134518 147737

Po 1.000 zł. n-ry 8118 10998
24747 28364 28706 36392 37002
41560 41594 44721 44961 +
46549+ 54631 56301 67158
67505+ 70553 71408 72272
75163 79984 81625+ 89671
93429 99461 101261+ 101395
102647+ 103605 106208 108478
110033 115290 119876 120321
121973 126219 129686 132880
133582 134431 140351 145015
145027

43 195 321 60 63 81 490 669 767×
926 1054 158 61 80 265 86 322 402 97
517 701 12 82+ 878 2018 23 165+ 81
273 410 52 556 650 726 999 3175 95
235 47 487 569+ 694 752 800 27 4161
86+ 510+ 19 764 871 5276 424 28 29
42+ 647 727 850+ 6044 188 305 403
42 63 521 663 781 998 7063 182 223
28 98 500 41 830 43 943 8070 124+
80 339 435 528 626 52 758 867 86 93
962 9055 83 204 65 76 407 24 37 507
68 643 706 20 854 914 76 10083 271
315 87+ 417 22 689 95 742+ 48 99
818 23+ 922 62 11222 92 414 17 606
19 72 870+ 12103 317 422 598+ 717
899 991 92 13125 346 467 92 585+
698+ 722 14048 143 240 440 61 636
725 41 807 15079+ 703 91 821 93
16018 78+ 108 202 300 548 742 826
17271 326 485 513 87+ 636 99 748
803 47 972 18043 309+ 54 443 66 73
672 764 947 19018 37+ 358 80 434
636 54 59 82 705 7 28 95 941 20059
166 99 525 71 669 775 21322+ 533 81
897 22057 117 307+ 13 470 613 63+
904 76 77 826 931 99 23105 6+ 59

653 772 24135+ 309 519+ 81 847
903+ 25101 14 19 81 97 99 238 321
453 96 567 99 602+ 18 720 826 931
97 26038 250+ 356 87 478 92 519 700
82 828 61 27004 73 289 301 435 507
70 77 938 28098 127 75 253 398 597
661 78 716 68 94 810 41 918 76
29113× 245 374 472 539 45 658 720
963 30028 40 109 99 237 77 471 559
637 46 770 945 31080 247 71 300 21
29 893 32011 78 589 94+ 712+ 42 78
99 33000 177 294 382 972 34035 308
15 21 78 95 99 544 771 911 72 97
35191 210+ 30 73 372 92 490 635 43
86 731 51+ 918 36130 274 317 434 39
564 71 673 707 909 37115 222 60 61
363 82 414 563 91 747 84 819 22 79
909 63 38044 56 64 108+ 71 322 92
439 630 73 951 84 39060 67 89 99
118+ 93 259+ 413 531 54 637 846
96+ 966 40003 9 34+ 78 118 42 219
552 605 710+ 940 53 96 41058 123
54 226 396 445+ 525 758 84 808 26
42082 322 41 46 72 434 94 570 74 97
43203 14 68 330 34 73 94 408 40 59

61+ 65 515+ 69 718 59 823 44105 62
243 72+ 326 594+ 649 57 838+ 93
918 45115 252 434 586 642 98 794 858
946+ 46056 354 454 92 524 911 47075
158 214 20 372 436 98 524+ 43 624
706 78 85 869 994 48078 342 474 91
95 500 37 613 39 710 83 49023 140+
78 231 87 316 33 454 571 99+ 945
50267 555 619 66 905+ 51257 343
47 453 540+ 75 92 664 817 72 52276
93 378 86 438 89 99 515 619 47 95
726 900 96 53094+ 106 39 414 24 78
90 535 690 797 860 983 54075 101
369+ 548 960 90+ 55125 462+ 70
72 502+ 29 683 784 827 29+ 45
56115 53 356 445 99 639 730 44+ 64
79 881 963 57118+ 58 468 542 616
837 61 73 82 946 89 58055 478 841+
630 59055 106 290 408 48 534 607 745
64 71 72 816 963 60006+ 18 74 154
264 405 12 632 748 68 828 950 68
61064 77 100 27 273 458 68× 652
700× 898 62114 50 279 307 82 84 90
577 832 997 63009 54 68 89× 200
69× 315 430 609 69 789 941 64050 99
163 78 285 97 312 402× 70 502 10 28
641 702× 33 837 69 65324 675 717 47
78× 910 22 27 44 66002 69 123 34
226 57 70 406 635× 883× 998 67055
213 21 26 55 60 76 454 76× 530 840×
70 902 31 48 65 68205 360 541 64 609
789 949 64 69042 205 458 536 740 877
945 70154 228 50 91 309 437 81 522
639 703× 823× 915 71050 148 56 215
458 81 515 70+ 611 757 864 72090×
107 225 83 451 724 43 820 73232
398× 503 625 751 817 24 964 74035
277 428 618 87 829 901 3 75072 81
103 215 423 56 92 531 685 751 869
76131 79× 267 74 97 566 628 90 795
893 905 77046 53 434 74 526 48 660
85 783 78022 109 11 23 52 211 340
41 538 69 747 895× 38× 79194× 291
312 508× 16 35 49 714 978 80017 297
317 31× 54× 496× 577× 627 34×
759 76 836 966 81019 160 277 301 30
401 565× 624 44 911 82181 217× 45
490 649 83 881 960 70 83060 410 65
68× 520 34 778 961 84024 93 118 29

76× 246× 54 79 362 73 611 22 59
736 47 71× 843 900 78 85058× 60
109 63 228 71× 521 50 63 657 71×
902 17 92x 86009 58 59 342 75 407
21 575 93 665 93 95 712 828x 37 68
87 87003 40x 67 222 49 53 314 36 446
588 693 929 88086 155 305x 97 432
676 826 95 89086 98 122 25 51 81 202
32 445 517 79 715 82 985x 90053 109
81 93 203x 405 85 519 43x 90x 718
71 838 91113 30x 71 390 542 707 933x
64 92065 410 541 59 739 891 99 942
93002 240 70 93x 302 68 514 20 827
901 94178 79 99x 278 404 660 90 991
95078 102 42 50 300 464x 93 741 817
967x 96151x 281 430 32 50 509 66 70
235x 97 784 826x 921 97092 118 59 89
265 90 335 84 406 611x 95 739 909
78 98015 257 305x 489 651 59 79 713
15x 891 959 99326 446 57 76 682 94
707 20 22 38 56 837x 50

100075 120 22 71 84 93 233 395x
537 676 713 850 89 101004 67 136
247x 316 441 505 622 725 53x 97 804
992 102050 97x 170 291 326x 405 52x
601 55x 85 714 911x 103144 235 33
443 82 758 98 104326 425 41 501 44
83 96 646 63 80 98 840x 908 92 105036
81 145 51 226 50 501x 11 34 703 59
841x 45x 82 948 106014 32x 212 74
343 418 62 67 503 628 71 753 67 955x
107214 19 443 44x 574 621x 51 53 58
66 98 717x 22 851 60 92 108051x 257
79 327 95 447 653 85 775 843 45 917
22 40 109168 256 62 98 307 40 53 85x
422 53x 516 830 77 908 13 89 97
110020 59 455 552 615 91 831 98 913
67 111106 327 64 434 501 4 27 28 657
752 76 78 805 112045 149 259 326 501
114060 202 44 370 948 115007 68 105
1261 345 47x 80 85 429 583 604 38 92

955 116072 75 100 254x 633 751 63 70
80x 817 89 954 117004x 42 133 45 60
220 68 345 401 6 575 607 10 63 867
118033 105 50x 570 662 94 700x 906
119034 113 14 21 208 9x 311 20 470
682 800 977x 120040 98x 128 89 96
281 301 57x 401 20 511 706 92 920
32x 72x 121005 68 101x 209 23 318
76x 441 714 18x 21x 74x 964 122017
88 104 28x 312x 53 609 79 919 123009
132 240 322 575 89 639x 758 803 95
124297 440 567 73 96x 707 16 125001
151 61 209 53 615x 76 700 34 76 947
126071 187x 291 325x 76 463 595 730
891 972 82x 127016 148 257 58 373
547 640 94 97x 738 95 890 913x 33
128092 457 564 653 755 90 994x 129087
101 13 22 61 78 389 91 517 854 956
130011 29 158x 230x 62x 97x 310 67
502 45 59 690 730 867x 925 39 49
131052 281 336 57 475 512 730 97 811
68 911 132013 73 102 54 304 418 524

85 133054 155 22 84 316x 33 91 442x
23 93 505 50 773 868x 913 134174 209
36 53 502 7 471 74x 86 576 600 46
703 956 77 80 135060 89x 238v 392
615 916 99 136224 62 65 720 68 839
137011 128 36 58 60 238 385 433 65
536 643 47 72 323 28z 811 963 138139
225 514 32 784 832x 139029x 89 127
48 80 553 740 140032 36 50 140 446
519x 68 619 29x 727 77 141013 60 100
93 242 332 43 50 533 659x 75 142217x
368 545x 603 732 61 70 800 10 143022
281 359 419 27 53x 539x 610 80 791
863 984x 144052 107x 451 98 500x 56
92 752 145048 126 62 87 406 10 16x
37 500 10 82 85 710 72 801 911 20x
65 95 146013x 158 379 530 780 872x
974 147011 53 104 255 72x 310 462
616x 87 97 722 56

Na numery oznaczone + padły premje.

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie występy M. Przybyłko-Potockiej i A. Węgierki.

Mimo olbrzymiego powodzenia, jakie święci sztuka Passeur'a „Kobieta, która kupiła męża", M. Przybyłko-Potocka i A. Węgierko zabawią w Łodzi jeszcze tylko w piątek, w sobotę i w niedzielę wiecz.

W sobotę o godzinie 4-ej po poł. sensacyjny „Pokój Nr 17 na III piętrze" Zilahy. — Ceny zniżone.

W niedzielę po raz ostatni „Szczęście od jutra" Kiedrzyńskiego o godz. 4-ej po poł.

TEATR KAMERALNY.

Zespół Instytutu Reduty, reprezentowany przez: Łabuńską, Małynicz i Mysłakowską wystąpi ze sztuką Morozowicz - Szczepkowskiej „Sprawa Moniki" jeszcze kilka razy. Dziś, jutro i w niedzielę 2 razy o godz. 5-ej po poł. i o 9-ej wieczorem.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.
(Piotrkowska 295).

W sobotę, dn. 11 bm. o godz. 8.15 wiecz. powtórzenie operetki w 4-ch aktach p. t.: „Szaleństwo jednej nocy" w wykonaniu całego zespołu. Ceny od 30 gr. do zł. 1.50.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś w dalszym ciągu o godz. 8.15 wiecz. melodyjna operetka w 3-ch aktach Brunona Granichstadtena p. t. „Orłow", reżyserji M. Winklera.

Bilety do nabycia w Biurze Podróży „Orbis" (Piotrkowska 65, tel. 101-01) i w kasie teatru od godz. 11—2 i od 4—10 wiecz.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI w Teatrze Popularnym (Ogrodowa 18).

W sobotę o godz. 4.15 gościnny występ Teatru Szkolnego w głośnej przeróbce z powieści Henryka Sienkiewcza „W pustyni i puszczy".

Bilety już do nabycia w kasie teatru od godz. 11—2 i od 4—10 wiecz.

Na sobotnie przedstawienie ceny miejsce od 40 gr. do 1 zł.

TEATR „SCALA".

Dziś otwarcie teatru Zjednoczonych Aktorów „Fakt".

Dziś wieczorem rozpoczyna w gmachu „Scali" swe występy teatr Zjednoczonych Aktorów „Fakt" pod artystycznem kierownictwem Aleksego Steina i Zygmunta Turkowa, sztuką M. Pagnol'a i P. Niroix „Sprzedajne dusze", czyli „Handlarze sławy", przełożoną i reżyserowaną przez Menachema Rubina. W rolach głównych wystąpią: Abram Morewski, Klara Segałowicz, Genia Szlit, Zygmunt Turkow i Aleksy Stein.

WIELKIE WIDOWISKO DLA DZIECI W FILHARMONJI.

W nadchodzącą niedzielę, o godzinie 11.45 przed poł. wystąpi Warszawski Teatr dla dzieci Idy Michorowskiej, wystawiając arcydzieło Sienkiewicza p. t. „W pustyni i w puszczy" w przeróbce A. Szczerby. 19 obrazów przygód dwojga dzieci w Afryce w przepięknej szacie dekoracyjno-egzotycznej. Tło — postacie arabów, murzynów, białych, niezrównany pies Saba, słusznie budzący zachwyt wśród młodych widzów.

Bilety od groszy 70 już do nabycia w kasie Filharmonji.

Bezrobotny—to nie mąż.

„Mam takich, jak ty, dziesięciu na widoku..."

(gk) Ubiegłej nocy usiłował odebrać sobie życie 23-letni Marjan Hauk, niegdyś czeladnik jubilerski. Już samo rzemiosło Hauka jest świadectwem jego bezrobocia. Czy dziś może się utrzymać człowiek, który żyje z tego, że reperuje lub wyrabia przedmioty najwyższego luksusu?... Mimo to Hauk przed niespełna trzema miesiącami pobrał się z Wandą Pyrkówną, o rok starszą od siebie. Pobrał się dlatego, że ją kochał i że liczył na pracę, którą mu obiecywali teściowie.

Młodzi zamieszkali u rodziców Haukego przy ul. Lipowej. Mieli początkowo jeszcze drobne oszczędności, a że ona pracowała — to jakoś się żyło.

Źle jest, gdy mężczyzna nie zarabia, gorzej, gdy, zamiast niego, zarabia żona, a najgorzej jest gdy temu wszystkiemu przygląda się matka żony — teściowa. W tej najgorszej sytuacji był właśnie Hauk. Po miesiącu pożycia **przyszła teściowa zażądała mebli i wszelkich rzeczy, które dała córce do wyprawy.** Po kilku dalszych dniach **pani Hauk opuściła męża.**

Jakiś czas spotykali się; rychło potem, ona mu oświadczyła, że ma go dość. Oświadczyła mu to nawet na piśmie, bez ogródek. **„Mam takich, jak ty, dziesięciu na widoku..."** — tak mu napisała.

Wczoraj biedny pracownik jubilerski napił się dużej dozy kwasu siarczanego. W stanie groźnym przewiozła go karetka pogotowia do szpitala.

Radjoprogram

11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
11.50—11.55: Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.20: Koncert z płyt gramofonowych
13.20—13.25: Komunikat meteorologiczny.
13.25—15.10: Przerwa.
15.10—15.15: Komunikat Państw. Inst. Eksport.
15.15—15.25: Komunikat gospodarczy.
15.25—15.30: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa.
15.30—15.35: Chwilka morska i kolonjalna.
15.35—15.50: Przegląd wydawnictw perjodycznych.
15.50—16.20: Płyty gramofonowe.
16.20—16.40: Odczyt dla maturzystów p. t. „Miasta w wiekach średnich" — wygł. prof. Henryk Paszkiewicz.
16.40—17.00: „Królowa Jadwiga" — wygł. prof. Jan Dąbrowski (Tr. z Krakowa).
17.00—17.55: Koncert Reprez. Orkiestry Policji Państwowej m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego.
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—18.20: Odczyt dla maturzystów p. t. „Krasiński" — odczyt Ilgi — wygł. prof. Konrad Górski.
18.20—18.50: Muzyka lekka i taneczna z Cafe „Italia".
18.50—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.30: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
19.30—19.45: Feljeton p. t. „Triumf i granica ludzkiego intelektu" — wygł. mż. Eugenjusz Porębski.
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—20.15: Pogadanka muzyczna — wygł. Karol Stromenger.
20.15—22.40: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Grzegorza Fitelberga, Henryk Szeryng (skrzypce) i Ludwik Urstein (akomp.)
W przerwie koncertu feljeton literacki p. t. „Miłość od Wschodu do Zachodu" — wygł. p. St. Miłaszewski.
22.40—22.50: Wiadomości sportowe oraz Dodatek do Prasowego Dz. Radjowego.
22.55—23.00: Komunikaty meteorologiczny i policyjny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

16.00. RZYM. Recital fortep. Claudio Arrau. Tr. z Akademji św. Cecylji.
19.15. RYGA. Koncert symfoniczny.
19.30. BUDAPESZT. Tr. z Opery Królewskiej.
20.45. WIEDEŃ. Koncert muzyki włoskiej.
21.00. STRASBURG. „Fortunio" — komedja muzyczna Messagera.
21.00. MEDJOLAN. Koncert symfon.
21.45. PARYŻ. Koncert symfoniczny.

Niebywała okazja

Łódź — Warszawa i z powrotem zł. 6.40.

Zawiadamiamy naszych czytelników o niebywałej okazji zwiedzenia Warszawy — jaką dostarcza mieszkańcom Łodzi tutejszy Oddział Wagons-Lits-Cook przy ul. Piotrkowskiej 64.

W dniu 19 marca br., jako w dniu Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, odbędą się w Warszawie uroczystości, które niewątpliwie ściągną z całej Polski liczne rzesze turystów, pragnących czy to wziąć udział w złożeniu hołdu w Belwederze, czy to obserwować tradycyjny marsz Sulejówek — Belweder, czy też być obecnym na rewji na placu Marszałka Piłsudskiego — wreszcie w godzinach wieczorowych za minimalną dopłatą pójść do Teatrów Miejskich albo do „Morskiego Oka" lub „Bandy" na rewję humoru.

Dzięki specjalnym staraniom Biura Podróży Wagons-Lits-Cook w dniu tym, t. j. 19 marca rb. w godzinach rannych odejdzie z Łodzi do Warszawy specjalny, nadzwyczajny pociąg, który przybędzie do stolicy jeszcze przed rozpoczęciem uroczystości. Powrót, zależnie od wyrażonego zgóry życzenia pasażera, nastąpić może tego samego lub następnego dnia w godzinach wieczorowych po ukończeniu przedstawień w teatrach.

Zwracamy specjalną uwagę naszych czytelników, iż udział w powyższej wycieczce może wziąć każdy bez wyjątku, zaś koszt przejazdu tym pociągiem do Warszawy i z powrotem do Łodzi wyniesie tylko Zł. 6.40 co ze wszech miar stanowi rewelacyjnie niską cenę.

Bilety w ograniczonej ilości są do sprzedania jedynie w biurze podróży Wagons-LitsCook przy ul. Piotrkowskiej 64.

„HITLER".

Pod powyższym tytułem odbędzie się w Filharmonji w nadchodzącą niedzielę odczyt znanego redaktora i publicysty Tadeusza Wieniawy-Długoszowskiego. Temat powyższy jest niezmiernie aktualny ze względu na odbywające się niezwykłe wypadki w Niemczech, to też odczyt powyższy wzbudził wielkie zainteresowanie. — Bilety od 50 groszy nabywać można w kasie Filharmonji. — Odczyt odbędzie się o godzinie 7-ej wiecz.

REWELACYJNE ZEZNANIA STASIA ZAREMBY

Trzej profesorowie badali stan psychiczny świadka. — Zdradza on niezwykłą pamięć i wytrzymuje gwałtowne natarcie obrońców.

„Nie jestem pewien, czy Gorgonowa zabiła"...

Kraków, 9 marca.

Już czwarty dzień minął, a jeszcze najdrobniejszy promień światła nie przeniknął do mroków zbrodni brzuchowickiej. Zenania Stasia Zaremby, który w czasie procesu lwowskiego był klasycznym świadkiem oskarżenia, tym razem wypadły niezupełnie przekonywująco.

WINNA CZY NIEWINNA? Z naprężeniem przysłuchują się każdemu słowu zarówno członkowie trybunału, jak i sędziowie przysięgli.

Zbrodnia brzuchowicka jest bodaj największą zagadką kryminologiczną doby obecnej. Zagadką, — gdyż cały akt oskarżenia, choć rozporządza olbrzymim materjałem, opiera się tylko na poszlakach.

W czwartym dniu rozprawy, zeznawał w dalszym ciągu Staś Zaremba. Napięcie jest kolosalne, bo przecie to główny niemal świadek oskarżenia. Dziwne wrażenie wywiera ten rosły, silnie zbudowany chłopiec. Na ustach błąka się nieokreślony uśmiech. Jakgdyby ten świadek śmiał się w duchu z tego, co się rozgrywa na sali. Na ten umiech zwracają uwagę wszyscy i to zachowanie się Stasia, jak również jego monosylabowe zeznania, skłoniły sąd do poddania chłopca badaniom psychjatrycznym.

Na sali ścisk. Napięcie rośnie z minuty na minutę. Wczoraj popołudniu badali Stasia Zarembę prof. uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Olbrycht, docent uniwersytetu jagiellońskiego, dr. Zieliński, jako psychoanalityk, oraz dr. Jankowski. Badanie nie było jawne. Nikt nie wie, o jego wynikach. Z niecierpliwością oczekują rozpoczęcia rozprawy, aczkolwiek wiadomo już, że biegli nic nie powiedzą, gdyż zeznawać będą później.

O godz. 9.15 sąd otwiera rozprawę. Przewodniczący prosi Stanisława Zarembę.

Dalsze zeznania Stasia Zaremby

Staś wchodzi na salę pewnym krokiem.

Przew.: Czy dobrze się pan czuje?

Staś: Tak.

Przew.: Czy uprzytamnia pan sobie, gdzie poraz pierwszy zobaczył pan Gorgonową? W jakiej chwili to było i w jakiej sytuacji owej pamiętnej nocy?

Staś: Widziałem ją w chwili, gdy wychodziłem z pokoju. Pomiędzy jadalnią a sypialnią.

Przew.: A ona?

Staś: Wychodziła ku jadalni.

Przew.: Czy ojciec szedł za nią?

Staś: Nie pamiętam.

Przew.: Czy była ubrana?

Staś: Tak, nosiła futro.

Przew.: To samo futro, które pan ujrzał na postaci?

Staś: Nie pamiętam. Nie mogę powiedzieć.

Przew.: Ale pan zeznał wcześniej, że takie samo futro.

Staś: Mówiłem, że widziałem takie same kształty, a nie takie samo futro.

Przew.: Czy to było bronzowe futro?

Staś: Nie — nie wiem. Ciemno wówczas było, koloru nie widziałem.

Przew.: Kiedy pan sobie uprzytomnił, że ową postacią była Gorgonowa?

Staś: Kiedy szedłem na posterunek.

Przew.: A pan mówił, że uprzytomnił pan to sobie w sypialni, gdy pan leżał na kozetce, a później mówił pan, że odrazu poznał pan tę postać.

Staś. Tak.

Przew.: Jak to pogodzić? Pan widział, a teraz pan mówi, że pan sobie uprzytomnił. Panowie (tu przewodniczący wskazuje w kierunku stołu, przy którym siedzą prokuratorzy i obrońcy) to ustalą i ocenią. Wiele razy wychodziła Gorgonowa?

Staś: — Nie pamiętam.

Przew.: — Po co wychodziła i dokąd?

Staś: — Po lekarza.

Mec. Ettinger: — Proszę zaprotokułować, że pan prezes powiedział, że strony mają ocenić zeznania Stasia.

Przew.: — Proszę nie wyciągać takich wniosków z tego, co powiedziałem. Mówiłem, że panowie ustalą, jak to było w rzeczywistości, a nie że będą oceniali zeznania Stasia.

Mec. Ettinger: — Ale o to mi właśnie chodzi.

Przew.: (do Stasia). — Czy pan wie o tem, że Gorgonowa wychodziła do basenu po wodę?

Staś: — Tak ona mówiła.

Przew.: — Czy pan to widział?

Staś: — Nie.

Przew.: — Jak żeście biegli do Lusi, pan biegł, ojciec biegł, i ona biegła. Jak ona się wówczas zachowała? Wy zbliżyliście się do łóżka, a ona?

Staś: — Stanęła na progu.

Przew.: — i nic nie robiła?

Staś: — Nic.

Przew.: — Czy pan zdaje sobie sprawę, kiedy wróciła Gorgonowa od lekarza?

Staś: — Nie pamiętam.

Tajemnicza postać

Przew.: Pan szedł z żandarmem. — Stwierdził pan jakieś ślady na śniegu?

Św.: Tak, prowadziły do werendy.

Przew.: Czy były odnogi tych śladów?

Św.: Tak. Jedne prowadziły do basenu a drugie do piwnicy.

Przew.: Czy pan słyszał, że Gorgonowa mówiła, że to nie wielka rzecz zamordować, bo i tak potem uwolnią.

Św.: Tak.

Przew.: Od kogo pan to słyszał?

Św.: Od Gorgonowej.

Gorgonowa w tej chwili porusza się niespokojnie i patrzy z wyraźnym wyrzutem na Stasia.

Przew.: Jak to ona mówiła?

Św.: Przed miesiacem rozmawialiśmy, ale nie pamiętam szczegółów, jak ona to powiedziała.

Przew.: Pan widział w sypialni Gorgonowej jakąś postać. Jak to właściwie było. Coś jest niejasne z tą postacią?

Świadek milczy.

Przew.: Jak to było z kluczami, które zginęły?

Św.: To było dzień czy dwa dni przedtem. Zginęły klucze. Opowiadał mi o tem ogrodnik i mówił, że zdaje mu się, że stało się to wtenczas kiedy Gorgonowa wychodziła.

Przew.: Ale to było przed morderstwem, więc przecież nie można było nikogo podejrzewać.

Św.: Tak, ale to on tak opowiadał.

Przew.: — Proszę pana, niech pan sobie przypomni. Asparagus stał przy drzwiach, więc trudno było przez nie wychodzić. Gorgonowa często przechodziła przez te drzwi?

Św.: — Nie, rzadko.

Spór o słowo „rzadko"

Tu następuje scysja między adw. Woźniakowskim a prokuratorem. Adw. Woźniakowski mówi:

— Gorgonowa powiedziała tak samo „rzadko", gdy pan prokurator o to pytał.

Prok.: — Tak nie było.

Obrońca: — Pan się zapiera, panie prokuratorze, swoje pytanie i odpowiedź którą pan dostał. Proszę odszukać odnośny ustep w stenogramie.

Prokurator do Gorgonowej: — Niech pani powie.

Gorgonowa: — Ja tak powiedziałam.

Prok.: — Nie, pani tego nie mówiła.

Gorgonowa: — Pan mnie pytał i ja właśnie mówiłam, że tylko ja i Zaremba chodziliśmy przez te drzwi.

Przewodniczący kładzie kres tej rozmowie, mówiąc:

— Dobrze, stwierdzam, że przez te drzwi przechodziła tylko Gorgonowa i Zaremba.

Adw. Woźniakowski: — „Rzadko"! Proszę dodać, że rzadko.

Prokurator uśmiecha się.

Przew.: — Widział pan świecę w pokoju Gorgonowej przed morderstwem?

Św.: — Tak.

Przew.: — A później widział pan ją też?

Św.: — Nie pamiętam.

Przew.: — A ta świeca znaleziona na śniegu była ta sama?

Św.: — Nie wiem czy ta sama, ale taka sama.

Przew.: — A co się tyczy psa, czy on był bardzo zły?

Św.: — Tak, pogryzł kiedyś koleżankę.

Przew.: — Czy szczekał na ludzi?

Św.: — Tak, zawsze szczekał.

Przew.: — Tu chodzi o ustalenie czy możliwe jest, aby ktoś obcy mógł zbliżyć się do ogrodu. Kiedy pan zauważył, że pies jest ranny?

Św.: — Później, gdy słyszałem skowyt.

Sprzeczności w zeznaniach

Przew.: Jak on był zraniony.

Św.: W głowę.

Adw. Woźniakowski: Chciałbym stwierdzić, że zeznania świadka odbiegają od tego co mówił we Lwowie. Mówi dużo nowych rzeczy, jakich nie mówił, a nie mówi o wielu starych rzeczach. Proszę wobec tego o odczytanie jego zeznań złożonych we Lwowie.

Przew.: — Przedewszystkiem proszę zadawać pytania. Kiedy będzie zakończone przesłuchanie, odczytamy protokuł z rozprawy lwowskiej.

Przysięgły **Krowicki:** — Jak pan obudził ojca? dlaczego pan nie powiedział, że zdaje mu się, że to Gorgonowa była w pokoju?

Św.: — Ojciec tak płakał, że nie mogłem wogóle mu niczego mówić.

Przysięgły: — Chciałbym aby prof. Olbrycht dobrze się przysłuchał temu pytaniu i wyjaśnił pewien szczegół, który mi się nasuwa. Panie Stasiu, pan się obudził, zobaczył pan oskarżoną. Wiele czasu minęło od skowytu psa do czasu, kiedy pan ujrzał oskarżoną?

Św.: — Trzy minuty.

Prof. Olbrycht: — Ja to samo pytanie zadałem w czasie badania. Wydaje mi się to powiedzenie niejasne. Staś mówił, że trzy minuty, ale wydaje się, że nie można tak dokładnie tego określić.

Przew.: — To nie jest proceduralnie? We właściwym czasie pan profesor będzie mógł nam to opowiedzieć. Niech pan przysięgły zapamięta sobie to pytanie i zada je we właściwym czasie.

Czy Staś ma dobrą pamięć?

Przysięgły **Otarowski:** — W chwili, gdy świadek chodził z żandarmem i oglądał ślady, czy były one świeże, czy przyprószone?

Św.: — Świeże.

Przew.: — A jak wiele czasu upłynęło, nim przyszła żandarmerja? Zdaje mi się, że nie mogły to być świeże ślady

Św. — **Nie pamiętam.**

Przew. — Dobrze, my się dowiemy u władz, kiedy przyszła żandarmerja. Czy mord dokonany był po przebudzeniu czy przedtem?

Św. — Przedtem.

Przew. — Na podstawie czego pan tak sądzi.

Św.: — Na twarzy Lusi była zakrzepła krew.

Prokurator chce wykazać, jaką pamięć ma Staś i każe mu opowiedzieć wycieczkę kajakiem. Staś opowiada z niezwykłą drobiazgowością. W czasie tego badania prof. Olbrycht uśmiecha się.

Prok. — Albo to jest fenomenalna pamięć, albo znajomość geografji.

Adw. Ettinger: — Możliwe, że fenomenalna pamięć, ale tylko jeśli chodzi o wycieczki, które wszak odbywa z zamiłowaniem.

Kto przychodził do Gorgonowej

Prok. — Czy prócz Apla przychodzili jacyć mężczyźni do Gorgonowej?

Św. — Nie wiem dokładnie.

Prok. — Czy zna pan Apla?

Św.: — Nie znam.

Prok. — Kiedy mieliście się przeprowadzić do nowego mieszkania?

Św. — Na pierwszego.

Prok. — Pytam dlatego, że wczoraj Gorgonowa mówiła, że na szóstego.

Znów powstaje sprzeczka między mec. Ettingerem, a prokuratorem. Adw. Ettinger twierdzi, że nie wolno mówić o tem, co Gorgonowa mówiła. W tym momencie Gorgonowa podnosi się gwałtownie i chce coś powiedzieć. Wyraźnie jest zdenerwowana, ale uspakaja ją adw. Ettinger:

— Później pani powie...

S. p. Lusia Zarembianka przeciwna była małżeństwu ojca

Prok.: Jak was karmiła Gorgonowa?

Św.: Dostawaliśmy placki kartoflane.

Prok.: Czy zawsze tylko placki. Nie jedliście ani zupy ani mięsa?

Św.: Tak.

Prok.: Nawet mięsa?

Św.: Tak.

Gorgonowa uśmiecha się smutnie. Kiwa głową patrząc na Stasia jakby chciała powiedzieć: „Jak możesz tak mówić".

Prok.: Czy Lusia mówiła kiedyś, że nie dopuści do tego, aby ojciec pobrał się z Gorgonową?

Św.: Tak.

Prok.: Raz, czy więcej razy.

Św.: Dwa razy.

Prok.: Więc Lusia była przeciwna tym planom małżeńskim?

Św.: Tak.

Przew.: A Gorgonowa o tem wiedziała?

Św.: Tak.

„Dla mnie była dobra!".

Prok.: — Nie wie pan, czy Lusia namawiała ojca by zerwał z Gorgonową?

Św.: — Tak, namawiała.

Przew.: — Czy ojciec ulegał wpływom Lusi czy Gorgonowej?

Św.: — Początkowo ulegał wpływom Gorgonowej, a później coraz bardziej Lusi.

Przew.: — Bezpośrednio przed morderstwem, czy ojciec był po stronie Gorgonowej czy Lusi?

Św.: — Lusi.

Przew.: — Pan był w Jugosławji z oskarżoną? Czy dobra była dla pana?

Św.: — Dobra.

(Ciąg dalszy na str. 8).

Staś w krzyżowym ogniu pytań.

Przew.: — A później?
Św.: — Dla mnie była dobra.
Przew.: — Czy przezywała pana kiedyś?
Św.: — Tak.

Mówiła „świnia"...

Przew.: — Jak?
Św.: — Mówiła na mnie „świnia".
Na sali śmiech.
Prok.: — Czy dzień przed zbrodnią w pokoju ojca było gorąco?
Św.: — Bardzo gorąco. Musiano okno otwierać.
Przew.: — Czy temperatura w pokoju po zbrodni wymagała palenia.
Św.: — Nie wiem.
Przew.: — Wracał pan krytycznego wieczoru z pokoju ojca, widział pan Gorgonową leżącą w jej sypialni. Ona czytała przy lampie, gdzie stała lampa?
Św.: — Ma tualetce.
Przew.: Czy światło lampy oświetlało koszulę oskarżonej? Z jakiej odległości stała lampa od łóżka, dwa metry, metr, pół metra?
Św.: Pół metra.

Kremowa czy seledynowa?

Przew.: Idzie mi o stwierdzenie koloru koszuli. Kremowa była czy seledynowa?
Św.: Była seledynowa
Przew.: A czy pan zna się na kolorach. Jaki jest kolor seledynowy?
Św.: Trochę niebieski, trochę zielony...
Prok.: Bardzo dobrze, w każdym razie koszula była kolorowa?
Św.: Tak.
Prok.: unosząc się z miejsca:
— Czy może pan wykluczyć biały kolor koszuli?
Św.: Mogę.
Prok. Pod przysięgą?
Św.: Tak, był seledynowy, lub kremowy, padało żółte światło świecy, więc koloru nie mogłem z pewnością ustalić. W każdym razie jednak kolor nie był biały.
Prok.: Oskarżona była zakryta kołdrą. Do jakiego miejsca?
Św.: Do pach.
Prok.: Czy widział pan koronkę na koszuli?
Św.: Tak.
Prok.: Czy przechodząc przez pokój oskarżonej z pokoju ojca powiedział pan Gorgonowej „dobranoc".
Św.: Tak.
Prok.: I oskarżona odpowiedziała?
Św.: Nie.
Prokurator wraca do sprawy drzwi, łączących sypialnię oskarżonej z małą werandą:

Ślady włamania

— Czy z wewnątrz drzwi tkwił klucz?
Św.: — Tak.
Przew.: — Czy wyjmowano go na noc?
Św.: — Nie, zawsze tkwił.
Przew.: — Czy drzwi miały gałkę z zewnętrznej strony?
Św.: — Tak.
Przew.: — Czy z zewnątrz mógł je ktoś otworzyć?
Św.: — Tak, gdyby wytłukł szybkę.
Przew.: — Pan badał po zbrodni ślady ewentualnego włamania? Czy zauważył pan ślady jakieś na tych drzwiach?
Św.: — Tak.
Przew.: — Kto jeszcze je zauważył?
Św.: — Ojciec zauważył. Gwałtownych śladów włamania jednak nie było.
Przew.: — Pan pierwszy znalazł się w pokoju Lusi. Czy zauważył pan przy jej łóżku jakieś ślady od śniegu? Okno było otwarte, czy widział pan jakieś ślady na zewnątrz?
Św.: — Nie, żadnych śladów nie widziałem.
Przew.: — Czy badał pan okno?
Św.: — Tak.
Przew.: — Co pan zauważył?
Św.: — Że jest otwarte.
Przew.: — Czy było całe okno otwarte, czy tylko małe okienko?
Prokurator objaśnia przytem, że okno było trójskrzydłowe, a każde skrzydło dzieliło się znów na trzy małe kwadraty. Świadek jednak nie potrafi ustalić, jaka część okna była otwarta.

O pantoflach, wodzie i czajniku

Prok.: — Czy pan zauważył na nogach oskarżonej pantofle?
Św.: — Nie pamiętam.
Przew.: — Do kogo pan wołał z samego początku o wodę?
Św.: — Do służącej, do wszystkich...
Przew.: — Czy służąca przyniosła wodę?
Św.: — Przyniosła.
Przew.: — Czy zrobiła kompres i okład, czy zrobił je ktoś inny?
Św.: — Nie pamiętam.
Przew.: — Czy zauważył pan, że Gorgonowa przyniosła wodę?
Św.: — Nie przypominam sobie.
Przew.: — Poprzedniego dnia zaniósł pan wodę ojcu. Skąd pan wziął ją?
Św.: — Z czajnika.
Prokurator zwraca się do Gorgonowej i pyta ją czy to ten sam czajnik, który ona nosiła krytycznego wieczoru. Oskarżona odpowiada niezbyt dokładnie, wobec czego przewodniczący pyta:
— To może u was były dwa czajniki?
Prok.: — Panie Stasiu, gdzie pan zaniósł czajnik, czy może do jadalni?
Św.: — Zostawiłem go odrazu w jadalni.
Przew.: — Więc skąd on się wziął na tualetce, jak stwierdza oskarżona.
Św. — Nie wiem.
Przew.: — Kto znalazł się po zbrodni na werandce?
Staś odpowiada powoli: — Dr. Csala, ja, ojciec, Gorgonowa.
Przew.: — Czy Gorgonowa oddalała się?
Św.: — Tak.
Przew.: — Na długo?
Św.: — Na dość długo.
Przew.: — Czy kiedy pan wybiegł z krzykiem do pokoju, czy oskarżona coś krzyknęła?
Św.: — Nie.
Przew.: — Oskarżona kilkakrotnie zeznała, że wołała „Co się stało".
Prokurator prosi o zaprotokułowanie zaprzeczenia Stasia, co wywołuje uśmiech na ustach obu obrońców. Prokurator prosi Stasia następnie do planu i stara się ustalić, gdzie stała choinka. Adw. Woźniakowski zwraca głośno uwagę, że drzewko stało dalej, niż to wskazuje plan.
Prokurator z uśmiechem: — I niema ozdóbek.
Staś opisuje dokładnie choinkę i wyszczególnia różne drobiazgi. Adw. Ettinger prosi z kolei o zaprotokułowanie, **że świadek pamięta układ ozdóbek na choince.**
Prok.: — Komu pan najpierw powiedział, że podejrzewa pan Gorgonową? Mundurowemu czy cywilnemu?
Św.: — Wojskowemu.
Prok.: — Na żandarmerji wypytywał pana komisarz? Długo?
Św.: — Długo, ale z przerwami.
Przewodniczący próbuje ustalić nazwisko komisarza. Staś plącze się, wymienia nazwiska różnych komisarzy.
Przew.: — Pan stwierdził, że w dwie godziny później leżał pan na kanapie, a czy myślał pan o tej postaci wówczas?
Św.: — Byłem zmęczony. Najpierw myślałem, że to siostra, potem że oskarżona.
Przew. — Czy pan był wstrząśnięty leżąc na kanapie.
Św.: — Tak.
Przew.: — Czy zaczął pan sobie przypominać szczegóły co do tej postaci.
Św.: — Nie bardzo.
Przew.: — Czy pan sobie odrazu przypomniał wszystkie szczegóły fryzury, futra itd.
Św.: — Nie.
Przew.: — Czy był pan odrazu pewny?
Św.: — Miałem wątpliwości.
Przew.: — Czy jak pana przesłuchiwano, był już pan spokojny?
Św.: — Tak, trochę.
Godzina 11. Sąd zarządza półgodzinną przerwę. Koło przewodniczącego gromadzą się przysięgli, prowadząc ożywioną rozmowę. Staś wychodzi na korytarz do ojca. Zaremba głaszcze go po twarzy i pyta:
— Zmęczyłeś się synku, siadaj, odpocznij sobie.
Obrady zostają wznowione dopiero po godzinie. O godz. 12 wprowadzają Gorgonową na salę. Wygląda ona coraz gorzej, widać, że rozprawa bardzo ją wyczerpuje.

Po przerwie

Spodziewano się powszechnie, że **rozprawa potrwa dziś dłużej.** Inż. Zaremba prosił sąd, aby go wysłuchano czemprędzej jak i Stasia. Obaj muszą wrócić do codziennych zajęć. — Staś do gimnazjum, a on do biura, gdzie go czeka pilna praca. Ogólnie przypuszczano, że rozprawa przeciągnie się do godz. 6. Staś, który tak rezolutnie odpowiadał na wszelkie pytania i uśmiechał się przez cały **czas — nagle się załamał.** Pod krzyżowym ogniem pytań obrońców pod zarzutem postawionym przez adw. Woźniakowskiego uśmiech znikł z jego twarzy. Chłopiec zaczął spazmatycznie szlochać. Fakt ten wzbudził niebywałą sensację.

Kto badał Stasia Zarembę?

O godz. 12 Staś wrócił na salę sądową. Jest trochę zmęczony, więc zeznaje siedząc.
Adw. Ettinger: — Ile razy krytycznej nocy świadek był badany przez rozmaite osoby?
Św.: — Badał mnie żandarm, potem kilku przedstawicieli policji.
Obrońca: — I prokurator?
Św.: — Też
Obrońca: — I sędzia śledczy?
Św.: — Też.
Obrońca: — To nieprawda, sędziego śledczego w nocy nie było.
Św.: — Tak, dopiero rano, przed południem.
Obrońca: — Ile osób prócz przedstawicieli władz pytało pana o szczegóły wypadku?
Ponieważ Staś nie odpowiada, obrońca przypomina mu. — Ogrodnik Kamieński, Kamieńska, Ojciec...
Świadek potwierdza.

Polemika o pierożki

Obrońca: — Jaki był stosunek między Gorgonową a siostrą, czy były kłótnie na tle porządków w mieszkaniu?
Św.: — Były.
Obrońca: — Były jakieś pretensje o jedzenie?
Św.: — Były.
Obrońca: — Mówił pan, że obiad był bez mięsa i że na kolację były pierożki. Chyba robiono je z pozostałości.
Św.: — Nie, ze świeżego mięsa.
Przew.: — Czy pan widział, że pierożki były robione ze świeżego mięsa.
Staś plącze się w odpowiedzi. W tej chwili prokurator zwraca się do przewodniczącego:

Prokurator i obrońca

spierają się o to, czy Staś ma dalej zeznawać

— Proszę skierować do obrony zapytanie, czy nie sądzi, że świadek po kilku godzinach przesłuchania jest zmęczony.
Adw. Ettinger: — Pan prokurator tak długo męczył świadka a teraz gdy ja go pytam zaledwie 5 minut już się o niego troszczy.
Adw. Woźniakowski: — Pan prokurator troszczy się o tego zdrowego chłopca, podczas gdy potrafił tak męczyć 30-letnią kobietę.
Prok.: — Pan obrońca zapomina, że ta kobieta zeznawała w nieco odmienny sposób niż świadek. Gorgonowa jest impulsywna i energiczna. Czy tak łatwo ją zmęczyć?
Adw. Ettinger: — Pan prokurator troszczy się o swych świadków. Pytał się nawet świadka, czy nie jest głodny, czy może posłać dla niego po jedzenie. Kiedy jednak oskarżona, która tyle dni siedzi na sali rozpraw, chciała wyjść na parę minut, nie pozwolił jej. Nie pozwolono jej również dać dziecku jeść.
Przew.: — U Stasia widać wyraźne zmęczenie. Panie Stasiu, pan jest zmęczony, może trudno odpowiadać panu? Może odłożymy to do jutra?
Adw. Woźniakowski. — Niech odpocznie kwadrans.
Św.: — Wolałbym już dziś skończyć, żebym jutro mógł pojechać do Warszawy.
Obrońca: — Może pan nam powie, jakie ataki miała matka.
Przew.: — Panie obrońco, może zechciałby pan oszczędzać świadka. Na to pytanie mógłby odpowiedzieć p. Henryk Zaremba.
Adw. Ettinger zgadza się ze stanowiskiem przewodniczącego i zadaje inne pytanie:
— Kiedy i w jakim momencie skrystalizowało się w panu przekonanie, że Gorgonowa jest morderczynią?
Św.: — Jak mnie badano.
Obrońca: — Za pierwszym razem?
Św.: — Nie za drugim.

W krzyżowym ogniu pytań

Obrońca: — Ale powziął pan to podejrzenie o wiele wcześniej. Dlaczego pan tego nie mówił za pierwszym razem na posterunku. Pan sobie przypomina lwowską rozprawę. Czy wtedy pan nie powiedział, że już na kanapie uświadomił pan sobie kto jest mordercą Lusi.
Św.: — Nie pamiętam.
Obrońca: — Proszę pana, były ślady od werandy do basenu i od basenu do małej werandy. Czy były to ślady podwójne czy pojedyńcze?
Św.: — Na to nie zwróciłem uwagi.
Obrońca: — A ślady psa?
Św.: — Tak. W ogrodzię były ślady psa.
Obrońca: — Gdy doszedł pan do łóżka denatki, wziął jej głowę, stwierdził że zwisa, zastosował pan wówczas sztuczny oddech?
Św.: — Tak.
Obrońca: — Czy był moment, kiedy pan chodził po pokoju, opierając się o ścianę?
Św.: — Nie.
Obrońca: — W takim razie skąd wzięły się ślady pańskiej ręki na ścianie?
Św.: — Możliwie, że byłem tak otumaniony, że oparłem rękę o ścianę.
Obrońca: — Czy przypomina pan sobie, że to był nie moment, lecz dłuższy przeciąg czasu, gdy opierał się pan ręką o ścianę?
Św.: — Nie pamiętam.
Obrońca: — Więc nawet tego pan nie pamięta i czajnika też pan nie pamięta, i pantofli i tego momentu pan nie pamięta — więc pan nie umie wytłumaczyć tego wszystkiego?
Staś po chwili wahania: — **Nie.**
Przewodniczący zwraca uwagę, że istotnie były trzy ślady rąk na ścianie, ale nie stwierdzono, że wszystkie trzy były odbiciem ręki Stasia.
Adw. Ettinger: — Pan prokurator stwierdził, że Gorgonowej nie mogło być w pokoju. Wobec tego niemożliwe, aby to były jej ślady. Panie Stasiu, czy mieliście z Lusią jakieś tajemnice przed ojcem?
Św.: — Nie.
Obrońca: — Czy mówiliście mu szczerze, że nie lubicie Gorgonowej?
Św.: — Nie.
Obrońca: — A czy pan nie wie, dlaczego Gorgonowa nie jadła krytycznego wieczoru kolacji? Czy to był częsty wypadek?

(Ciąg dalszy na str. 9-ej)

Nie wiem, czy ona zabiła...

oświadcza nagle Staś na pytanie przewodniczącego sądu.

Św.: — Nie często, ale zdarzało się.

Obrońca: — Czy siostra kazała zatarasować drzwi stolikiem?

Św.: — Tak.

Obrońca: — Mówił pan to u sędziego śledczego?

Św.: — Tak.

Obrońca: — We Lwowie?

Św.: — Tak.

Obrońca: — Gdzie we Lwowie?

Św.: — W policji.

Obrońca: — We Lwowie nie mógł pan tego mówić na policji, ponieważ policja pana tam wcale nie przesłuchiwała.

Św.: — Nie pamiętam.

Zaremba bił Gorgonową

Obrońca: — Czy zdarzały się bójki między ojcem a Gorgonową?

Św.: — Tak.

Obrońca: — Czy mówił we Lwowie, że między nimi były zajścia o jakąś pannę?

Św.: — Tak.

Obrońca: — Czy były inne scysje między ojcem a Gorgonową?

Św.: — Były różne.

Obrońca: — Czy zdarzało się, że Gorgonowa uderzyła pana kiedy?

Staś namyśla się: — Nigdy.

Obrońca: — Nawet gdy pan był małym chłopcem?

Św.: — Nigdy mnie nie biła.

Obrońca: — Pan i Lusia byliście przez pewien czas pod opieką siostry ojca?

Św.: — Tak.

Obrońca: — Jakie nazwisko ona nosi?

Staś namyśla się.

Obrońca: — Przecież to pana stryjenka. Musi pan pamiętać.

Po długim namyśle Staś odpowiada:

— Nie pamiętam!..

Z kolei zabiera głos **adw. Woźniakowski.** Dochodzi do planu wraz z Stasiem i stara się ustalić miejsce, w którem stał wazon. Staś mówi, że naprzeciw drzwi.

Adw. Woźniakowski: — Albo pan nie pamięta, albo plan jest zły!

— Proszę pana, pan siostrę lubiał bardzo, pan miał urazę do oskarżonej za krzywdy, które jej wyrządziła.

Św. — Tak.

Obrońca. — Duży żal?

Św. — Tak.

„Jak dorosnę, to z nią skończę!"

Obrońca. — Czy myślał pan sobie **„Jak dorosnę to z nią skończę"**, ale skończę nie w tym sensie, że zabiję, **ale „że ją wyrzucę".**

Św. — Owszem, myślałem tak.

Obrońca. — Kiedy pan widział profil oskarżonej słyszał pan krzyk, tknęło pana złe przeczucie, wpadł pan do pokoju siostry, stwierdził pan zbrodnię, czy to nie wywołało pańskiego oburzenia przeciwko Gorgonowej?

Św. — Nie.

Przew. — To pan jest wyjątkowo flegmatyczny. Czy pan jest mężczyzną? Czemu pan nie wołał do Gorgonowej „Nie lataj, nie ratuj, tyś ją zamordowała!".

Przewodniczący do Stasia:

— Czy pan jest przekonany, że oskarżona jest morderczynią?

Św. — NIE..

Adw. Woźniakowski z oburzeniem **krzyczy:**

— A pan mówił, że ją widział?

Przewodniczący prosi adw. Woźniakowskiego o spokojniejsze przesłuchiwanie świadka, lecz adw. Woźniakowski krzyczy znów głośno:

— TO JEST ŚWIADEK Z PREMEDYTACJĄ!...

Wśród ogólnego poruszenia...

Na sali niezwykłe poruszenie. Staś spogląda przestraszony w kierunku ławy obrończej **i naraz z piersi jego wyrywa się szloch. Zaczyna spazmatycznie płakać.**

Jeden z sędziów przysięgłych **rzuca jakiś okrzyk pod adresem adwokata Woźniakowskiego,** okrzyk ten jednak gi nie w ogólnym szumie

Adw. Woźniakowski do przewodniczącego:

— Proszę za moje niewłaściwości przywołać mnie do porządku, ale proszę nie pozwolić by sędziowie przysięgli podburzali świadka przeciwko mnie.

Gdy Staś nie może się uspokoić, sąd zarządza 5 minutową przerwę. Po kilku minutach rozprawa zostaje wznowiona, **z powodu silnego zdenerwowania Stasia, który nie może przyjść do siebie, przewodniczący odracza rozprawe do dnia jutrzejszego do g. 9 rano.**

***

W ciągu wczorajszego dnia na sali sądowej wyraźnie zarysowały się dwa obozy, jeden to **kobiety,** które rzucają gromy na Gorgonową i każde wystąpienie prokuratora witają szmerem uznania i nawet oklaskami. Inaczej zachowują się **mężczyźni,** którzy coraz wyraźniej kierują swe sympatje w stronę oskarżonej a wśród nich coraz częściej przeważa zdanie, **że Gorgonowa jest ofiarą straszliwego zbiegu okoliczności.**

Chamskie traktowanie lekarza

Sąd skazał ordynarnego opryszka na 8 miesięcy więzienia.

(g) Lekarz pogotowia narażony jest bardzo często na rozliczne i czasem poważne nieprzyjemności. Nie brak elementów, które widzą w nim niepożądanego intruza w wypadkach, kiedy rzecz dałaby się załatwić domowym sposobem, a skończyła niezawodnie kalectwem lub śmiercią denata. Ile względów i ile wdzięczności należy się lekarzowi, spieszącemu z pomocą rannemu — o tem nie trzeba się rozwodzić. — Okazuje się jednak, że są ludzie, którzy swego prawie zbawcę przyjmują stekiem wyzwisk i uwłaczają mu, zamiast — dziękować.

Taki wypadek zaszedł w lokalu II komisarjatu. Postrzelony w bójce Michał Staniszewski — został odprowadzony do komisarjatu, dokąd wezwana została karetka pogotowia.

Opryszek, widząc lekarza, nie bacząc na to, że krwawił mocno, zwrócił się doń mniej więcej w tych słowach:

— Chcesz w mordę, to się zbliż!

Oczywista, że lokal komisarjatu był terenem najmniej poddatnym, by takie bydlęce wykroczenie ujść mogło Staniszewskiemu na sucho.

Wczoraj stanął Staniszewski przed sądem grodzkim. W międzyczasie opryszek zdążył dopuścić się nowego wykroczenia, gdyż został aresztowany i sprowadzony na salę sądową pod eskortą policji.

Staniszewski został ukarany przykładnie: na 8 miesięcy więzienia.

Zniewolili 18-letnią dziewczynę

Trzech z pośród siedmiu stanęło przed sądem

(as) Sprawa o zniewolenie, jaka rozpoczęła się wczoraj w sądzie okręgowym, nie różniłaby się niczem od podobnych spraw, gdyby nie pewne wyjaśnienia oskarżonych i ich obrońców.— Wyjaśnienia te rzucają zupełnie nowe światło na świat mętów bałuckich — na ich sposoby ujmowania niektórych spraw.

W połowie lipca, późnym wieczorem koło rynku Bałuckiego spacerowała 18-letnia Lucyna Pabisiakówna. Dwaj nieznani jej panowie podeszli do niej i zaproponowali — **jeden przechadzkę, drugi kino.**

Pabisiakówna nie pragnęła niczego innego jak tylko, by ją owi nieznajomi odprowadzili na ulicę Piotrkowską: **bała się sama pozostać w bocznej, ciemnej o tej porze, ulicy.**

Po chwili do dwuch młodzieńców zbliżył się pewien starszy pan, który pod pozorem spaceru w kierunku Piotrkowskiej wywiódł ją dosłownie i w przenośni w polę. Korzystając z ciemności, **ów starszy pan zniewolił amatorkę spaceru po deptaku.**

Po chwili, jakby z pod ziemi, wyrośli inni młodzi mężczyźni. Było ich ośmiu. Wszyscy poszli za przykładem starszego. O świcie spotkał ją policjant. **Pabisiakówna była zupełnie naga.**

Trzech z liczby siedmiu zwyrodnialców poznała poszkodowana. I ci trzej— Kucharski, Szwedkowicz i Damioł zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych.

Pabisiakówna nie stawiła się na rozprawę.

Oskarżeni do winy się nie przyznali. Ich tłumaczenie zawiera właśnie ten moment, który nam kazał zająć się tą ohydną sprawą. Oto wszyscy twierdzili, że **Pabisiakównie groziła rejestracja, że i tak miała zostać kontrolną — chcąc więc odwrócić od siebie to zło — zadenuncjowała oskarżonych.** Przecież nieszczęśliwa ofiara masowego gwałtu nie dostanie książeczki i nie zostanie kontrolną... Takie miały być rzekomo motywy oskarżenia.

Na wniosek obrońcy sąd postanowił sprawę przerwać i wezwać na następną rozprawę poszkodowaną...

Niedziela w Warszawie za 14 złotych.

Wiadomość o organizowaniu tanich wycieczek pod egidą Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich wzbudziła w mieście zrozumiałą sensację czego dowodem jest liczny napływ zgłoszeń, indywidualnych i grupowych, na wycieczkę dnia 19-go marca r. b. Udział w wycieczce kosztuje tylko 14 złotych.

Każdy uczestnik wycieczki za skromną jednorazową opłatą 14 zł. otrzymuje przejazd kolejowy do Warszawy i z powrotem, zwiedza wystawę Zachęty, otrzymuje doskonały klubowy obiad jest na przedstawieniu w teatrze.

Osoby, rezygnujące z obiadu, płacą tylko 12 zł.

Wycieczce towarzyszy wagon bar dancing.

Ze względów organizacyjnych konieczne jest jaknajrychlejsze zgłaszanie swego uczestnictwa w wycieczce.

Zgłoszenia przyjmowane są: przez kierownictwo wycieczki w lokalu S.D.Ł. przy ul. Piotrkowskiej 121, tel. 187-40 w godzinach od 16 do 20 i w Wagons-Lits-Cook przy ul. Piotrkowskiej Nr. [illegible] tel. 170-77, przez cały dzień bez przerwy.

Orzecznictwo podatkowe.

Z ostatnio opublikowanego orzecnictwa podatkowego najwyższych magistratur streszczamy poniżej kilka wyroków:

1. BRAK KSIĘGI MAGAZYNOWEJ.

Komisja odwoławcza po zakwestjonowaniu wartości remanentu towarów i po otrzymaniu wyjaśnień płatnika ustaliła dochód na zasadzie norm przeciętnej zyskowości, pomijając całkowicie księgi handlowe a to z tej zasady, że płatnik nie prowadzi księgi składowej a — jej zdaniem — wartość towarów wykazana w remanencie jest rażąco niska w porównaniu z sumą ustalonego obrotu. Najwyższy Trybunał naskutek skargi płatnika — orzeczenie komisji uchylił, uznając że brak księgi składowej nie dyskwalifikuje księgowości płatnika, zarzut zaś dysproporcji pomiędzy wartością remanentową składu a sumą ustalonego obrotu jest zbyt ogólnikowy, aby pozwolił płatnikowi na obronę przed nim.

2. WAŻNE PRZYCZYNY NIEZŁOŻENIA ZEZNANIA PODATKOWEGO W TERMINIE.

Firma podała jako powód zaniedbania terminu składania zeznań do pod. obrot. — chorobę swego buchaltera. Władza skarbowa wprost odrzuciła prośbę o przywrócenie terminu. Najwyższy Trybunał uchylił orzeczenie, uznając że władza winna była stanowisko swoje usprawiedliwić.

3. DOCHÓD OD KAPITAŁU POZOSTAWIONEGO W FIRMIE.

Wspólnik posiadał własny kapitał we firmie, udzielony tytułem pożyczki. Firma na jego dobro zapisywała procenty od kapitału, których jednak płatnik nie realizował. W toku postępowania karno-administracyjnego płatnik bronił się przed zarzutem, że winien był ten dochód wykazać w swem zeznaniu z chwilą uznania jego rachunku. Obrona odrzucona została przez instytucję merytoryczną oraz Sąd Najwyższy, który uznał, że — skoro oskarżony nie bronił się, iż firma odmawia zapłaty procentów albo jest wogóle niewypłacalna — procenty zapisane są jego dochodem rzeczywistym, przyczem było jego własnym obowiązkiem dowiedzieć się z ksiąg o wysokości tego dochodu.

4. WYKAŃCZANIE I FARBOWANIE WYROBÓW WŁASNEJ PRODUKCJI W OBCYCH ZAKŁADACH.

Najwyższy Trybunał stanął na stanowisku, że materjały wyrobione w tkalni mechanicznej, a wykończone następnie w innych zakładach, nie tracą w stosunku do tkalni cech wytworu własnej produkcji. Stwierdzić bowiem należy — czytamy w motywach — że w procesie produkcyjnym materjałów tkanych, o ile chodzi o samą tkalnię, jest rzeczą obojętną czy tkanie nastąpiło z wyrobów nabytych czy też wytworzonych przez własną nawijalnię i snowalnię, w tym drugim, bowiem wypadku produkty wychodzące z tkalni będą stanowiły wyrób własny tkalni, różniący się całkowicie od wyrobów snowalni i nawijalni. Jeżeli zaś chodzi o stosunek wyrobów tkanych do wykończalni i farbiarni, to jest rzeczą oczywistą że dominującą role odgrywają same wytworzone materjały, a więc proces produkcyjny dokonany w tkalni, czynności zaś inne, mające na celu zupełne wykończenie materjałów przedstawiają się jako czynności i pomocnicze.

Jur.

WZROST OSZCZĘDNOŚCI W NIEMCZECH.

Wkłady w niemieckich kasach oszczędności osiągnęły w styczniu r. b. po półtorarocznej przerwie znowu granicę 10 miljardów marek, poniżej której zeszły w październiku 1931. Na dzień 31 stycznia r. b. ogólny stan lokat we wszystkich kasach oszczędności wynosił 10.228 milj. Rmk.

Na rynku walutowym - spokój.

Za dolara płacono 8.72 przy tendencji mocniejszej. — Giełdy świata patrzą na Waszyngton.

Sytuacja miejscowego rynku walutowego w ciągu dnia wczorajszego w małym tylko stopniu uległa zmianie. Rynek z objawami wyjątkowego zainteresowania oczekuje dzisiejszych wiadomości z Ameryki. Przeważa przekonanie, iż

moratorjum bankowe w Ameryce będzie przedłużone,

gdyż nie wydaje się prawdopodobnem, aby w ciągu kilkudniowego zaledwie okresu zdołał rząd waszyngtoński opanować sytuację. O tem, jak niesłychanie trudne są te zamierzenia, najlepiej świadczy sama astronomiczna cyfra wkładów bankowych w Ameryce, która sięga 45 miljonów dolarów przy około 7 miljardowym obiegu gotówkowym.

Na wypadek dalszego utrzymania moratorjum dolar niechybnie oscylować będzie w dotychczasowych granicach. Doświadczenie ostatnich dni dowiodło niezbicie prawdziwości naszych wtorkowych przewidywań, iż spekulacja dolarami czynników pozagiełdowych nie może mieć wpływu na kształtowanie się kursu tej, dotychczas najsilniejszej, waluty świata i jedynie własne posunięcia Waszygtonu mogą spowodować radykalne przeobrażenia.

W przeświadczeniu tem, poza przyczynami natury ogólnej utwierdza nas fakt, iż bez względu na brak miarodajnych notowań giełdowych, **zapotrzebowanie na dolary, zarówno u nas, jak i na całym świecie, jest bardzo znaczne, gdyż jest konsekwencją normalnych potrzeb życia gospodarczego.**

Nastrój szerokich sfer publiczności jest zupełnie spokojny, po likwidacji jednodniowej paniki, która, jak zwykle, przyniosła jedynie korzyści waluciarzom. O spokojnych nastrojach najlepiej świadczy fakt, iż nikt prawie wkładów dolarowych z banków nie wycofywał, nietknięte nawet zostały najbardziej bojaźliwe oszczędności „na książeczkach". Spokojny nastrój szerokich sfer przyczynia się niewątpliwie do załamania się niesłychanie wyśrubowanych kursów złota, najzupełniej, jak to już przed kilku dniami zauważyliśmy, nieuzasadnionych, z uwagi na niewzruszalną stabilizację złotego.

Dolar w odcinkach mniejszych ustalił się w obrotach prywatnych przy kursie 8.70 w płaceniu i 8.74 w żądaniu, zaś za odcinki większe płacono 8.72 żądano 8.75. Podaż całkowicie zrównoważona zapotrzebowaniem, obroty ożywione, tendencja utrzymana o charakterze mocniejszym. Obroty posiadają charakter normalnych potrzeb gospodarczych, przy braku cech spekulacyjnych.

Frank francuski poszedł w górę do 35.20 w płaceniu i 35.30 w żądaniu, co jest wyłącznie skutkiem lokalnych warunków. Mała bowiem podaż francuskich pieniędzy jest skutkiem zmniejszonej emigracji robotniczej przy dużem stosunkowo zapotrzebowaniu publiczności, wysyłającej franki młodzieży kształcącej się na francuskich uczelniach. Również więc obroty frankami pozbawione są spekulatywnego charakteru.

Frank szwajcarski natomiast z powodu braku zainteresowania i niższego notowania obniżył się zlekka do 173 w płaceniu i 173.25 w żądaniu.

Marka niemiecka wzmocniła się do 211 w płaceniu i 212 w żądaniu przy braku dostatecznej ilości materjału. — Okoliczność ta tłumaczy się tem, iż w ostatnich dniach, w przewidywaniu spadku niemieckiej waluty, wstrzymywano się od jej sprowadzania co spowodowało pewną ciasnotę.

Kurs funta uległ zniżce do 31 w płaceniu, 31.25 w żądaniu przy małej podaży materjału. Innemi walutami prawie się zupełnie nie interesowano przy niezmienionych kursach: gulden gdański 174 i pół do 175 i szyling austrjacki 103 i pół do 104. Ożywionych tranzakcji dokonywano złotem przy absolutnie dostatecznej podaży.

Kurs dolarów złotych wydatnie się obniżył do 9.20 w płaceniu i 9.25 w żądaniu. Zanik dużej rozciągłości między kursem tranzakcji i kupna najlepiej świadczy o załamaniu się spekulacji złotem. Ruble również wykazały spadek do 4.90 w płaceniu i 5.00 w żądaniu.

Niewyjaśniona jeszcze sytuacja walutowa w dalszym ciągu powoduje brak zainteresowania papierami i to zarówno państwowemi jak publicznemi, przy utrzymaniu się dla nich wybitnie zniżkowej tendencji.

Kurs łódzkich 8-procentowych listów, pozostających poza tranzakcjami, 38 w płaceniu i żądaniu. Jeszcze się nie poszukiwane w ubiegłym tygodniu pożyczki państwowe znacznie obniżyły się w kursach: stabilizacyjna 55 i pół, dolarówka 52 i pół i budowlana 41. — Przeważa przekonanie, iż wyjaśnienie się sytuacji dolarowej niezwłocznie spotęguje zainteresowania papierami, których kursa są tak niskie.

(J. C.).

Eksport do Indji Holenderskich

Wzrastające zapotrzebowanie na towary włókiennicze.

(F) Państwowy instytut eksportowy otrzymał wiadomości, że w Indjach Holenderskich istnieją duże możliwości zbytu manufaktury. Przywóz towarów bawełnianych do Indji Holenderskich wzrósł bardzo od roku ubiegłego, gdzie ludność stopniowo przechodzi do europeizacji swych studjów, co wzmaga popyt na materjały europejskie.

Wśród materjałów bawełnianych pierwsze miejsce zajmują obecnie towary barwione i drukowane, które stanowią około 60 proc. całego przywozu. Fabrykanci europejscy narzucają modę tubylczej ludności w Indjach. Przemysłowcy japońscy, którzy od kilku lat eksportują swe towary, również narzucają barwione stroje.

Eksporterzy polscy, którzyby chcieli zająć się handlem z Indjami Holenderskiemi, mogą zwrócić się po informacje do państwowego instytutu eksportowego, w każdym bądź razie muszą pamiętać o tem, że kraj ten wymaga materjałów barwionych, przyczem należy przygotować się na przetrzymanie ostrej walki konkurencyjnej z przemysłowcami japońskimi.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita: słabiej kształtowały się kursy dewiz na Londyn i Pragę, dla pozostałych tendencja była mocniejsza. Zapotrzebowanie na dewizy było nieco zwiększone. Notowano: Belgja 124.90 (+15), Holandja 395.35 (+65), Londyn 30.95—30.97 (—18), Paryż 35.12, Praga 26.44 (—1) Szwajcarja 172.70, Włochy 45.50 (+15); w obrotach międzybankowych dewizami na Berlin obracano po kursie 211.25. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 211, dolar gotówkowy 8.69, dolar złoty 9.16—9.15, rubel złoty 4.85, rubel srebrny 1.32 bilon 0.62

AKCJE. Na rynku akcyjnym sytuacja bez zmiany. Notowano: Bank Polski 76.50—75.50 (—175), Starachowice 9.85.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych przeważała tendencja słaba. Jedynie mocniej kształtowały się kursy 5 proc. konwersyjnej i 4 i pół proc. listów ziemskich. Notowano: 3 proc. budowlana 42.75—41 (—200), 4 proc. dolarowa 53.75—52.50 (—200), 4 proc. inwestycyjna zwykła 105—104 (—100), 5 proc. konwersyjna 43.75—43.70 (+45), 6 proc. dolarowa 57, 7 proc. stabilizacyjna 56.50—55.88, odcinki po 500 dolarów 56.75, 10 proc. kolejowa 104.50 (—50), 4 i pół proc. listy ziemskie 38.50 (+25), 8 proc. Warszawy 42.25—41.75 —42 (—13), 8 proc. Łodzi 38 (—50). Tranzakcje nienotowane: 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 60, 8 proc. dillonowska 66—65.75, 7 proc. śląska 42.75—42.50, 7 proc. Warszawska 39.25, za 4 i pół Warszawy chciano płacić 45, 5 proc. Warszawy chciano płacić 51.

Giełda zbożowa.

Na wczorajszem zebraniu giełdy towarowo-zbożowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1463 tony, w tem żyta 585 ton. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto I-szy standard 20—20.50, II-gi standard 19.50—20, pszenica czerwona jara szklista 35.50—36.50, pszenica jednolita 34.50—35.50, pszenica zbierana 33.50—34.50, owies jednolity [illegible], owies zbierany 16—16.50 jęczmień [illegible]—17, jęczmień browarny 17—18, gryka [illegible], proso 18—19, groch polny z workiem 22—25, groch Victoria z workiem 27—31, wyka 14—15, peluszka 13.50—14, seradela podw. czyczona 13.50—14.50, łubin niebieski 9—950, łubin żółty 12—13, rzepak zimowy 46—49, siemię lniane baris 90 proc. 38—40, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 90—110, koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. 97 proc. 110—125, koniczyna biała surowa 70—90, koniczyna biała bez kanianki o czyst. 97 proc 100—125, mąka pszenna luksusowa 55—60, mąka pszenna 4/0 50—55, mąka żytnia pytlowa I gat. 33—35, mąka żytnia sitkowa II gat. 25—27, mąka żytnia razowa 95 proc. 25—27, otręby pszenne szale 12—12.50, otręby pszenne średnie 11—11.50, otręby żytnie 9.50—10, kuchy lniane 21—21.50, kuchy rzepakowe 15.25—15.75, kuchy słoneczn. 17—17.50.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Z dnia 8 marca 1933 roku.

Nowy York i Nowy Orlean. — Giełda nieczynna.

Liverpool. — Loco 4.99, marzec 4.79, kwiecień 4.79, maj 4.80, czerwiec 4.80, lipiec 4.81, sierpień 4.82, wrzesień 4.83, październik 4.84, listopad 4.85, grudzień 4.87, styczeń 4.88, luty 4.89, marzec 4.91, kwiecień 4.94, maj 4.99.

Egipska. Loco 7.03, marzec 6.71, maj 6.81, lipiec 6.90, październik 6.95, listopad 7.01, styczeń 7.08, luty 7.13.

Upper. Loco 6.37, marzec 6.12, maj 6.10, lipiec 6.09, październik 6.05, listopad 6.04, styczeń 6.06, luty 6.10.

Brema. — Giełda nieczynna.

Aleksandrja (Sakkelaridis). — Marzec 12.45, maj 12.76, lipiec 12.96, listopad 13.31, styczeń 13.61.

Ashmount. — Kwiecień 10.83, czerwiec 10.90, październik 1085, grudzień 11.03.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA.

Ogólny wzrost kosztów utrzymania w Warszawie, biorąc za podstawę rok 1927 = 100, wynosił w lutym rb. według danych G. U. S. — 72.9 wobec 72.6 w styczniu rb., wzrósł przeto o 0.3 proc. Przyczyną lekkiego wzrostu ogólnego wskaźnika był wzrost kosztów żywności z 56.3 na 57.4 (wskaźnik), t. j. o 2 proc. Natomiast wskaźnik innych artykułów bądź to obniżyły się, bądź też w poszczególnych grupach przedstawiały się następująco: pierwsza cyfra ze stycznia, druga z lutego rb: alkohol, tytoń 102.1 — 102.1, opał, światło 123.8 — 119.5, komorne 170.1 — 170.1, odzież, obuwie 68.3 — 65.4, inne 105.4 — 105.2.

REDUKCJE PŁAC WE WŁÓKIENNICTWIE.

W związku z przeprowadzonemi ostatnio w łódzkim przemyśle włókienniczym obniżkami płac robotniczych, sprawa ta jest obecnie przedmiotem narad w organizacjach przemysłowych pozostałych ośrodków przemysłu włókienniczego w Polsce. Wobec wzmagającej się konkurencji również w przemyśle białostockim i bielskim zapadła już decyzja co do redukcji płac.

Grand-Kino.

—::—

Każdemu wolno kochać.

Wygłupin, ale nareszcie bez wygłupienia. Nastąpiła niespodzianka: ściśle wedle zdjęć reklamowych jest Wygłupin, ale niema wygłupienia, charakterystycznego znamienia każdej polskiej komedji. Jest komedjo - farsa muzyczna, logicznie skonstruowana, bez pretensji, bez powtórzenia sztuczek dawno oglądanych w zagranicznych obrazach — jest doskonała muzyka, czysty ton, wyraźna mowa, są śliczne zdjęcia, zespół dobrany, słowem: krok naprzód. Niespodzianką zwykle jest przedewszystkiem Maszyński, tak miły, ładny, naturalny. Skonieczny jak zwykle przezabawny. Ławiński znakomity. Zielińska jest za wielką damą na garnkotłuka. Poza tańcem w sukniach „starej cholery", przed którą wszystko ucieka: dozorca, pies, kot, a nawet wałek z wężem od sikawki (doskonały pomysł) — jest za dystyngowana. — Zresztą wszystkie artystki są ładne i zasadniczo odpowiadające naszym wymogom. — Śliczny jest epizod nad stawem z rechotaniem żab, przeplatanem tonami gitary. — PP. Szebego, Krawicz, Warnecki, Gniazdowski i Kataszek stworzyli miłe i estetyczne widowisko, które witamy radośnie na ekranie, jako zapowiedź, że skończył się nieznośny status quo polskiej filmowej komedji.

WYCIECZKA DO WARSZAWY.

W związku z uroczystościami imieninowemi Marszałka Piłsudskiego, mającemi się odbyć dnia 19-go marca w Warszawie, P.B.P. „Orbis" organizuje specjalny pociąg do Warszawy i z powrotem. Cena dostępna dla szerokich rzesz publiczności, gdyż przejazd do Warszawy i z powrotem, (czyli w obie strony) wyniesie zaledwie zł. 6.30.

Jednocześnie P.B.P. „Orbis" organizuje specjalny pociąg do Torunia w dn. 2 kwietnia, przyczem przejazd w obie strony wyniesie zł. 8.95. Na święta zaś Wielkanocne ruszy specjalny pociąg do Krakowa i Wieliczki (15—17 kwietnia), a przejazd w obie strony wyniesie złotych 13.70.

Informacji udziela P.B.P. „Orbis" w Łodzi, Piotrkowska Nr. 65 i Nowomiejska Nr. 2, tel. 101-01.

Upadłości i układy.

W dniu onegdajszym Wolf-Ber Zysman, właściciel mechanicznej fabryki obuwia, przy ul. Ogrodowej 9, złożył do sądu podanie o udzielenie mu odroczenia wypłat.

Przyczyny trudności finansowych Zysmana polegają na specyficznym kryzysie branży obuwianej, boleśnie dotkniętej konkurencją zagraniczną.

Przedsiębiorstwo jego zatrudnia 60 ludzi.

Dołączony do podania bilans zamyka się cyfrą 148.764 zł. z czego nadwyżka aktywów wynosi 67.989 zł. Niezależnie od wykazanych w bilansie aktywów. Zysman jest właścicielem w 3/16 nieruchomości przy ul. Głównej 67, ocenionych przezeń na 25.000 zł.

Plan sanacji przewiduje spłatę pozycji akceptów, wynoszących 58.085 zł. oraz wierzycieli — 19.719 zł. w miarę realizacji składu towarów, przyjętego na 69.811 zł. w sezonie wiosennym.

***

Na ostatniem posiedzeniu sądu handlowego rozpoznawano sprawę upadłości firmy **„Jakub Goldberg i Pinkus Helman"**, farbiarnia i merceryzarnia w Aleksandrowie oraz jej spólników, oprócz wyżej wskazanych Mendla Goldberga, Lajba i Borucha Handelsmanów.

Upadłość powyższą ogłoszono na żądanie wierzycieli w końcu lipca r. ub. a kuratorem masy, a następnie syndykiem tymczasowym mianowano adwokata Kazimierza Hartmana.

Dodać należy, iż w 1929 r. tej samej firmie również ogłoszono upadłość, która została zakończona w dniu 6-go lutego 1931 r. układem na 30 proc. w trzech równych ratach, z którego pierwszej raty nie zapłacono, a ponadto we wrześniu 1931 r. po podniesieniu upadłości firma powyższa ponownie zaczęła dopuszczać weksle do protestu.

Na wyrok, ogłaszający upadłość, upadły Mendel Goldberg, za pośrednictwem swego pełnomocnika, adw. Kaleckiego, złożył opozycję, w której domagał się podniesienia upadłości co do jego osoby, wyjaśniając, iż nie jest żadnym wspólnikiem upadłej firmy, a tylko jedynie właścicielem nieruchomości, gdzie się mieści fabryka upadłej firmy i ojcem jednego z jej współwłaścicieli Jakóba Goldberga.

Z zeznań upadłych i wierzycieli nie wynikało, bynajmniej, by Mendel Goldberg był spólnikiem upadłej firmy.

Z tego więc powodu sąd upadłość co do Mendla Goldberga podniósł i całkowicie postępowanie upadłościowe w tej części umorzył.

***

W końcu listopada 1930 r. ogłoszono upadłość firmie **„Nuchem I. Ryba"** przy ul. Piotrkowskiej 64 i jej właścicielowi na żądanie angielskiego wierzyciela.

Ponieważ upadły przed ogłoszeniem upadłości uzyskał paszport zagraniczny na wyjazd zagranicę i od dłuższego czasu wymeldowany był z Łodzi, zachodziła obawa jego ucieczki, na żądanie więc kuratora masy, policja zatrzymała dowód osobisty do czasu ukończenia upadłości, co sąd następnie zaakceptował.

Na ostatniem zebraniu wierzycieli w dniu 21 marca 1931 r. mimo sprzeciwu adw. Zaubermana, pełn. wierzycieli, na żądanie którego ogłoszono upadłość, zawarty został układ, w myśl warunków którego wierzyciele mieli otrzymać 10 proc. swych należności w 4-ch półrocznych ratach od czasu uprawomocnienia się układu.

Ogółem zgłosiło pretensje do masy 27 wierzycieli na zł. 455.483 zł.

Sąd zatwierdził układ, gdyż na układ wyraziło zgodę 26 wierzycieli na zł. 404.403 zł.

Sąd apelacyjny układ ten zatwierdził, a wyrok o zatwierdzeniu układu uprawomocnił się w dniu 25 listopada r. ub.

OTWARCIE KIERMASZU ARTYSTYCZNEGO W ŁODZI.

W niedzielę o godzinie 12-ej w południe odbędzie się w Pasażu Casina (Piotrkowska Nr. 67) uroczyste otwarcie pierwszego Kiermaszu Artystycznego, obejmującego prace artystów plastyków łodzian.

Ta nader ciekawa wystawa-monstre obejmować będzie eksponaty, reprezentujące wszelkie kierunki malarstwa współczesnego. Będzie ona więc nietylko wspaniałą okazją do nabycia cennych prac malarzy łódzkich, lecz da ona również możność szerszym warstwom społeczeństwa poznanie wartościowych dzieł sztuki.

„UZDROWISKO".

Kancelarja instytucji zawiadamia, że zapis chorych na wyjazd na sezon I-szy dla kobiet do „Uzdrowiska" odbędzie się we wtorek, dnia 14-go marca r. b. o godz. 3-ej po poł.

Kandydatki winny się zgłosić w kancelarji przy ul Cegielnianej Nr. 21 w wyznaczonym terminie z dowodem osobistym.

WYSTAWA.

W sobotę, dnia 11-go marca punktualnie o godzinie 6-ej wieczorem nastąpi uroczyste otwarcie wystawy prac młodzieży polskiej przy udziale chórów Szopena, na rzecz ufundowania sali imienia Ignacego Paderewskiego w budującym się szpitalu Ojców Bonifratrów w Chojnach. Wystawa mieści się w salach Towarzystwa Krajoznawczego i trwać będzie od 11-go do 18-go marca włącznie.

Wystawa otwarta będzie codziennie od godziny 10-ej do 22-ej, a w poniedziałek i czwartek tylko do 20-ej.

Bilet wejścia 40 groszy, uczniowski 20 gr.

DZIECI — DZIECIOM.

Pod protektoratem pana konsula Maksa Kona odbędzie się w niedzielę, dnia 12-go marca r. b., o godzinie 11.30 przed poł. w teatrze „Scala" poranek, poświęcony dzieciom p. t. „Dzieci — głodującym dzieciom".

Do akt Nr. 2377 1933 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Pustej 13, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 marca 1933 roku od godz. 13 w Łodzi przy ul. Al. 1-go Maja Nr. 41, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hermana Myśliborskiego i składającyhc się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 565.

Łódź, dnia 27 lutego 1933 r.

Komornik: L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. 2067 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Pustej 13, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 marca 1933 r. od godz. 12 rano w Łodzi przy ul. Al. 1-go Maja Nr. 14, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Thiele i Scheel" i składających się z 1800 tuzinów jedwabnych pończoch florowych, oszacowanych na sumę złotych 5000.

Łódź, dnia 1 marca 1933 r.

Komornik: L. NABOROWSKI.

Do akt Km Nr. 466-7 1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 12-go rewiru, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piramowicza Nr. 7, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 14 marca 1933 r. o godzinie 11-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „I. F. Groner" i składających się z pianina, patefonu, 2-ch szaf, kredensu, zegaru, biurka i żyrandola, oszacowanych na łączną sumę zł. 1160, na zaspokojenie wierzytelności f. „Ekonomja".

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Łódź, dnia 17 lutego 1933 r.

Komornik: A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Km Nr. 290 1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 12-go rewiru, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piramowicza Nr. 7, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 16 marca 1933 r. o godzinie 12-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Łodzi przy ul. Cmentarnej Nr. 3, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dawida Bożekowskiego i składających się z kredensu, pianina, stołu, biurka i maszyny do szycia — oszacowanych na łączną sumę zł. 580, na zaspokojenie wierzytelności Skarbu Państwa.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Łódź, dnia 1 marca 1933 r.

Komornik: A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 887 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru III, zamieszkały w Łodzi przy ul. Mielczarskiego 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 marca 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Ewangelickiej 16, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Edmunda Tesche i składających się z pianina czarnego f-my „Arnold Fibigier", oszacowanych na sumę zł. 1100.

Łódź, dnia 9 marca 1933 r.

Komornik: K. SUZIN.

Do akt Km Nr. 289/III 1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru III, zamieszkały w Łodzi przy ul. Mielczarskiego 14, na zasadzie art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 14 marca 1933 r. o godzinie 10, (nie później jednak niż w dwie godziny) w Łodzi, przy ul. Dowborczyków 27, odbędzie się sprzedaż z przetargu publiczego ruchomości, składających się z mebli i innych, oszacowanych na łączną sumę zł. 745, na zaspakojenie wierzytelności Erwina Holike.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Łódź, dnia 9 marca 1933 r.

Komornik: K. SUZIN.

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.

POSZUKUJĘ celem wydzierżawienia ewent. kupna Krochmalarki osnów bawełnianych. Oferty pod „S. M." do „Republiki" 12

OKAZYJNIE do sprzedania urządzenie 3-ch pokoi z kuchnią. Traugutta 12, front II p. m. 7. od 4.30—5.30 pp.

KUPIĘ aparat fotograficzny 10×15 lub większy. Kürbitz, Zamenhofa 26. Zastać od 3—4 i 8—10, wiecz.

MASZYNĘ do szycia, gabinetówkę, tanio sprzedam. Zgierska 72, mieszk. 15.

KILKA kotłów parowych małych i dużych do sprzedania, Łódź, Gdańska 106, m. 6. 10

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 30.

Lokale

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami telefonem i utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Radwańska 19, m. 21.

POKÓJ słoneczny z niekrępującem wejściem z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Lipowa 20, front, II piętro, m. 5. Obejrzeć można od 10 rano do 5 popołudniu. 15

JEDEN umeblowany pokój w przyzwoitym domu dla pojedyńczej osoby do wynajęcia, Gdańska 43, m. 10. 1

ZAMIENIĘ trzypokojowe mieszkanie z kuchnią na jeden pokój z kuchnią. Oferty sub: „Trzy pokoje" do administracji.

PIERWSZORZĘDNE mieszkanie składające się z 5 pokoi, kuchni i wygód, 2 piętro, front, do wynajęcia od 1-go kwietnia. Cegielniana 42. Wiadomość w biurze. Tel. 131-20. 3

POKÓJ umeblowany z telefonem z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Gdańska 77, II piętro. Telefon 172-69.

DO WYNAJĘCIA pokój z całodziennem utrzymaniem. 1-go Maja 15/20.

GARSONIERA poszukiwana z oddzielnem wejściem. Oferty sub „L. T." do „Republiki".

SŁONECZNY pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami od zaraz do wynajęcia. Żeromskiego 11, m. 11, tel. 155-2., od godz. 2—9 po poł.

ŁADNY dwuokienny pokój umeblowany z korytarza, wygody, telefon. Andrzeja 7, m. 8, front.

Posady

100 Zł. i wysoką prowizję zarobi każdy, obejmując nasze zastępstwo. Gozakred Lwów, Wałowa 11.

SPRZEDAWCY do sprzedaży balonów potrzebni. Zgłaszać się Naftowa 1 przy 11 Listopada 113. Trela od 3.-6.

POTRZEBNY fryzjer męski na stałe pomoce. Kilińskiego 163. Fryzjer.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski męski, od zaraz. Pomorska 8.

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEGO udziela dr. fil. absolwentka niemieckiego uniwersytetu. Kurs gimnazjalny. Matura. Gramatyka, literatura, wypracowania, konwersacja, tłumaczenia i streszczenia dzieł fachowych. Andrzeja 29, m. 1, tel. 232-42.

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

STO ZŁOTYCH zgubił w okolicy fabryki Poznańskiego, ulica Ogrodowa, bezrobotny pracownik umysłowy. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. Wólczańska 140, m. 1, tel. 166-40.

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO 2 weksle, Icek Goldsztein, Tuszyn, zł. 90 pł. 23.2. i zł. 88 pł. 28.2. Unieważniam. Żyrant Ł. Erdynast. Nowomiejska 2. 11

ZGUBIONO czek Nr. 108 na zł. 53.60, pł. 10/3 1933 r. w Banku w Olkuszu na nazw. Josek Frenkiel.

BINEM Wolf Taub, Al. I Maja 50 zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi.

ZAGINAŁ weksel na zł. 75, pł. 31/III 1933 r. w Kaliszu, wystawca „Tanie wyroby", wł. H. Markowicz na zlecenie M. Gellert. Weksel powyższy unieważniam. I. Hopstein, Łódź, Pomorska 6.

ADOLF Perczuk, Piłsudskiego 31 zgubił kwit Elektrowni kauc. mk. 20.000 w miljonówkach, z dn. 13. I. 1922 r.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: **Administracja:** 122-14. **Redakcja:** Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"

w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. **CENY OGŁOSZEŃ:** Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub **niezwłocznie** po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.